

WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA w Warszawie zł. 4.50 z odnośnikiem zł. 5.—, na prowincji 5.—, zagr. 7.50.
Opłata pocztowa uliszczona gotówką.

Nr. 253 B

Czwartek, 15 września 1938 r.

ROK IV

Cena numeru 20
w całej Polsce gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa I, Nowy Świat 47

TELEFONY:

Redakcja 275-11
Redaktor nac. 201-02

Administracja 289-04
Dyrekcja 289-04 (dod.)

Dział ogłoszeń
626-58, godz. 9 — 15 i 18 — 19

ODDZIAŁY: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 153-33.
Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 8762
Konto rozrach. poczt.: W-wa I, Nr. 694
Skrytka pocztowa Nr. 246

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm przez szerokość 1 szpalty (układ kolumny 5 szpaltowy) przed tekstem — 70 gr. str. 3-cia — i zł. tekst — 85 gr., komunikaty — zł. 1.50, specjalne — zł. 2.50, reklamy — 40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i miejsce zastrzeżone 50 proc. drożej. Zastrzeżone miejsce ogłoszenia administracja uwzględni w miarę możności.

Rekopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udziela redakcja na lamach pisma.

Dziś spotkanie premiera Anglii z kanclerzem Rzeszy

Premier W. Brytanii telegraficznie zapowiedział swój przylot do Berchtesgaden

BERLIN (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza:

Premier brytyjski p. Neville Chamberlain za pośrednictwem ambasady brytyjskiej w Berlinie zwrócił się do kanclerza Hitlera z następującym oświadczeniem:

Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację proponuję swój natychmiastowy przyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy. Zamierzam przybyć drogą powietrzną i jutro rano jestem gotów do odlotu. Proszę o zakomunikowanie mi, kiedy najwcześniej mógłby mnie pan przyjąć i proszę o wyznaczenie miejsca spotkania. Będę Panu wdzięczny za natychmiastową odpowiedź. Podpisano: Neville Chamberlain.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi na propozycję premiera brytyjskiego odpowiedział, iż gotów jest spotkać się z premierem brytyjskim 15 bm., to znaczy jutro.

Premier Neville Chamberlain oczekiwany jest jutro po południu w Obersalzberg.

Chamberlain odlatuje o godz. 8-ej rano

LONDYN (PAT). Oficjalnie komunikują: Premier Chamberlain wystartuje jutro, t. j. 15 września z lotniska Heston o godz. 8. 30 rano do Monachium, skąd odleci na daleką do Berchtesgaden. Premierowi towarzyszyć będą jego najbliższy doradca osobisty Horace Wilson oraz szef wydziału Europy Środkowej Foreign Office — Strang.

PODRÓŻ W POROZUMIENIU Z PARYŻEM

PARYŻ (PAT). Wiadomość o zamierzonym wyjeździe premiera Chamberlaina do Berchtesgaden przyjęta

Fabryka Frykolaszy
Jan Matuszowski
102 Marszałkowska 154,
Chmielna 33, Nowy Świat 40,
Marszałkowska 56.

Pograniczni Niemcy sudeccy przechodzą masowo do Rzeszy

BERLIN (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Joachimstahl, że już po wprowadzeniu stanu wyjątkowego wczoraj wieczorem zastrzelono Niemca sudeckiego Hermana Schlossera.

Wczoraj wieczorem około godz. 6-tej pod Baerenstein 800 Niemców sudeckich, w tym wiele kobiet i dzieci, przekroczyło granicę, chroniąc się na terenie Rzeszy. W Oberwesenthal zgłosiło się ponad 100 uciekinierów, a w Joehstadt nieco mniej. Władze opieki społecznej partii narodowo-socjalistycznej niosą pomoc uciekinierom.

BERLIN (PAT). Niemieckie Biuro

została w Paryżu jako niespodzianka.

Jak wynika jednak obecnie z oświadczenia premiera Daladier, odbył on istotnie we wtorek późnym wieczorem telefoniczną rozmowę z Chamberlainem, przy czym rozważano ewentualność zastosowania jakichś wyjątkowych metod działania, któreby pozwoliły na bezpośrednią wymianę poglądów z Niemcami na rzecz

pokojowego rozwiązania sprawy sudeckiej.

ZADOWOLENIE W BERLINIE

BERLIN (PAT). Wiadomość o przyjeździe premiera Chamberlaina wywołała w kręgach politycznych Berlina duże wrażenie. Koła rządowe nie kryją swego zadowolenia z zapowiedzianego spotkania obu mężów stanu, które oceniane jest w Berlinie,

jako dowód, że W. Brytania usiłuje znaleźć kompromis w obecnej sytuacji.

Całe życie polityczne przeniosło się teraz z Berlina do Berchtesgaden, gdzie przebywa kanclerz w otoczeniu swoich miarodajnych doradców, jak minister Ribbentrop i inni.

Feldmarszałek Goering pozostaje nadal pod Norymbergą, nieopuszczając z powodu choroby łóżka.

Powstanie w Sudetach

Oficjalny komunikat czechosłowacki mówi o dziesiątkach zabitych i rannych

PRAGA, 14. 9. W m. Haberspirk (okręg Falkenau) doszło dziś rano do krwawych zniszczeń między tłumem, liczącym 2000 Niemców sudeckich i żandarmerią czeską.

W czasie zajść żandarmeria dała salwę do tłumu Niemców, którzy rzucili się na budynek żandarmerii, zabierając zeń dwa karabiny maszynowe, granaty ręczne i 40 sztuk amunicji. Na miejsce wypadków przybyły z Falkenau samochodami oddziały żandarmerii. Między żandarmami i ludnością niemiecką wywiązała się walka. Wkrótce potem na miejsce starcia wyruszyły wojskowe samochody pancerne.

15 żandarmów czeskich zostało zabitych. Straty Niemców sudeckich nie są znane.

KRWAWE ZAJŚCIA W CHEBIE

CHEB (ATE). We środę wieczorem doszło w Cheb ponownie do ciężkich starć pomiędzy policją czeską a członkami partii Niemców sudeckich.

Policja usiłowała obsadzić główne biuro partii niemiecko-sudeckiej, przy czym wywiązała się strzelanina, w czasie której zabity został 1 policjant czeski. Policja obsadziła dom oraz wszystkie lokale hotelu „Victoria”, w którym mieściło się główne biuro partii.

Również w hotelu „Welzel” napręciwo dworca, gdzie także znajdowały się biura Niemców sudeckich policja obsadziła przy użyciu siły znajdujące się tam biura partii Niemców sudeckich, zabijając przy tym jednego z członków partii.

BERLIN (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger (Cheb): Według dotychczasowych obliczeń kierownictwa partii sudecko-niemieckiej, zostało we wtorek 13 Niemców sudeckich zabitych przez policję państwową, strażników celnych i komunistów. Wśród zabitych znajduje się kilku przodowników partii sudecko-niemieckiej. Po stronie czeskiej zabite zostały 4 osoby, wśród nich żandarm i strażnik celny.

Nie jest wykluczone, że liczba zabitych powiększy się, gdyż połączenia telefoniczne z kilku sudecko-niemieckimi okręgami są przerwane, skutkiem czego brak z nich wszelkich wiadomości.

STAN WYJĄTKOWY W 13 OKRĘGACH

PRAGA, 14. 9. Ogłoszono tu, że stan wyjątkowy został również rozciągnięty na dwa dalsze okręgi w Sudetach. Obecnie więc stan wyjątkowy obowiązuje w 13 okręgach.

OFICJALNY KOMUNIKAT

PRAGA (PAT). Wczoraj wieczorem radiostacja czechosłowacka ogłosiła przegląd sytuacji wewnętrznej w państwie, w którym zostało stwierdzone, że ostatnie incydenty na obszarach sudeckich przybrały charakter otwartego powstania.

Komunikat stwierdza, że między policją, żandarmerią i wojskiem w wielu miejscowościach doszło do krwawych starć z powstańcami, uzbrojonymi w karabiny granaty ręczne i karabiny maszynowe.

Henlein żąda plebiscytu

zgłaszając gotowość podjęcia zerwanych rokowań

PRAGA (PAT). Zarząd niemieckiej partii sudeckiej w Eger ogłosił następujący komunikat o przebiegu dzisiejszej rozmowy Konrada Henleina z członkami misji Runcimana.

Konrad Henlein wskazał na stale wzrastającą liczbę ofiar śmiertelnych i

Opinia niemiecka

o rozwiązaniu parlamentu polskiego
BERLIN (Tel. wł.). W obszernym komentarzu do aktu, rozwiązującego parlament w Polsce, zauważa „Berliner Tageblatt”, że zanosi się na zupełną (?) zmianę kursu wewnętrznego (?) w Polsce, „która — być może — nie pozostanie bez wpływu i na polską politykę zagraniczną”.

Komunikat twierdzi, że ogniska powstania z wyjątkiem jednego zostały opanowane. Liczba ofiar zniszczeń wynosi 23 zabitych i 75 rannych.

W końcu komunikat stwierdza, że duch powstania nie został jeszcze stłumiony, a rząd z uwagą śledzi rozwój wypadków i przedsięwzięcie kroki, mające zapobiec rozszerzeniu się powstania.

MASOWE ARESZTOWANIA

BERLIN (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Karlsbadu, że według wiadomości z oficjalnych kół czeskich, w Czechosłowacji aresztowano szereg posłów i funkcjonariuszy partii Niemców sudeckich. Niebawem mają oni stawieni być przed sądem. Z kół Niemców sudeckich informują, że między aresztowanymi znajdują się ma poseł partii Niemców sudeckich Kuenzel.

MEBLE

Henlein zerwał rokowania

wskutek niewypelnienia przez rząd czechosłowacki żądań S. D. P.

BERLIN (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Asch: Konrad Henlein zbadał we wtorek sytuację z delegacją Niemców sudeckich, której powierzone były rokowania.

Wobec wypadków, jakie zaszły w

Włochy wierzą

jeszcze w możliwość uniknięcia komplikacji

RYM (PAT) — Omawiając na lamach „Giornale d'Italia” ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji, Virginio Gayda zaznacza, że chociaż kwestia sudecka weszła niewątpliwie w decydujące stadium, to jednak nie należy jeszcze tracić nadziei pokojowego rozwiązania konfliktu. Virginio Gayda wypowiada się przytem w sposób jasny o roli, jaką odgrywa Italia w sprawie sudeckiej, określając niektóre posunięcia włoskie mianem pokojowej interwencji.

Publicysta wyraża jednak ubolewanie, że interwencje te nie znalazły dotychczas właściwej oceny w niektórych sferach europejskich i nie poruszyły sumień odpowiedzialnych mężów stanu.

W dalszym ciągu Virginio Gayda zarzuca t. zw. demokracjom zachodu, iż swoją polityką wobec Pragi i Berlina doprowadziły do tak groźnego napięcia w Europie środkowej. Londyn i Paryż bowiem pierępały od lat 20 politykę czechosłowacką wobec mniejszości narodowych, w ostatnich zaś latach podniecały opór Pragi wobec słusznych żądań Niemców sudeckich.

Z drugiej zaś strony począwszy od 21 maja b. r. Francja i Anglia stosowały wobec Berlina niestannie taktykę gróźb i zastraszania, które w skutkach swoich zwiększyły jedynie nieustępliwość Trzeciej Rzeszy. Polityka ta była więc jednocześnie pozytywna i negatywna. W obu jednak wypadkach zamiast łagodzić zwiększyła niebezpieczeństwo konfliktu.

Artykuł swój kończy Virginio Gayda stwierdzając ponownie, że istnieją jeszcze możliwości uniknięcia komplikacji, o ile apel Włoch trafi do sumień i rozsądków odpowiedzialnych polityków europejskich.

Zdaniem Virginio Gaydy, na szali pokoju zaważą również wierna solidarna polityka włosko — niemiecka, do której dziś przyłącza się także Japonia.

KUPIONE U P. MORAWSKIEGO
PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ
CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

ciągu ostatnich 48 godzin i niewypelnienia żądań stronnictwa sudecko-niemieckiego, nie istnieją już warunki kontynuowania rokowań w duchu dotychczasowego mandatu. Wobec tego Konrad Henlein zwolnił delegację z powierzonego jej mandatu.

Henlein przy tej okazji wyraził podziękowania posłom Kundtowi, Petersowi, Roschemu, Sebekowsky'emu i Schicketanzowi.

PRZENIESIENIE BIURA
NA TERYTORIUM SUDECKIE
BERLIN (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Asch:

Polityczne kierownictwo stronnictwa Niemców sudeckich postanowiło przenieść biuro z Pragi na terytorium Sudetów niemieckich, w celu zapewnienia politycznych i bieżących prac, ponieważ w obecnej sytuacji połączenia pomiędzy Pragą a prowincją, jak się wydaje, nie są zapewnione.

Konfiskata Warsz. Dz. Narodowego

Wczorajszy nakład prowincjonalny „Warszawskiego Dziennika Narodowego” uległ konfiskacie, w związku z czym nakład drugi pisma dojdzie do rąk Czytelników w późniejszej porze.

Pogrzeb

ś. p. Zygmunta Wasilewskiej

Dn. 14 bm. w środę o godz. 10 i pół w rześcicie oświetlonym i wspaniale przybranym kościele Zbawiciela odbyła się Msza żałobna przy zwłokach śp. Heleny z Kozłowskich 1 v. Godlewskiej 2 v. Zygmunta Wasilewskiej.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

W obrzędach żałobnych obok sen. Zygmunta Wasilewskiego, brata śp. zmarłej p. Kozłowskiej, synów: znanego poety i literata Stefana Godlewskiego i ppłk. dypl. Tadeusza Wasilewskiego oraz rodziny, wzięła udział duża liczba tych, którzy znali śp. Helenę Wasilewską, których jakiegokolwiek więzy, znajomości, przyjaźni czy współpracy łączyły z domem tak dobrze zasłużonym w dziele krzewienia kultury narodowej.

Po za prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego mec. Kazimierzem Kowalskim wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym członkowie Zarz. Gł. dr. Mieczysław Trajdos, prof. Witold Staniszkis, red. Karol Wierczak, red. Stefan Sacha, red. Jędrzej Giertych, mgr. Stefan Niebudek i mgr. Jan Matlachowski.

Stołeczny Zarząd Okr. S. N. reprezentowali prezes inż. Czesław Suszyński i inż. Zygmunt Inhatowicz.

Zarząd Okr. S. N. na woj. warszawskie — prezes Hipolit Wasowicz.

Obok członków redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego” obecni byli redaktorzy: „Zorzy” dr. Jan Zakuska, red. „Prosto z Mostu” — Stanisław Piasecki, red. Rembickiński z „Kroniki”, red. Bol. Biega z „Wieczoru Warsz.”, red. Gluński z ABC i z „Wschepolaka” — Jerzy Grabowski oraz liczne grono współpracowników „Myśli Narodowej”.

Sfery literackie i naukowe Warszawy reprezentowali sen. Władysław Jabłonowski, Kornel Makuszyński, Stanisław Maszewski, Adolf Nowaczyński, prof. Roman Rybarski, Antoni Godziemba - Wysocki i in.

Obecnych było również dwóch studentów dyplomowanych kolegów osieroczonego ppłk. dypl. Wasilewskiego, którzy złożyli wspaniałe wieniec.

Przy sztandarze okręgowym Stronnictwa Narodowego zgromadziła się znaczna liczba członków S. N., wśród których zauważyliśmy delegację Sekcji Akademickiej.

Po nabożeństwie kondukt żałobny ruszył na omentarz powązkowski. Kondukt prowadził proboszcz parafii Zbawiciela ks. prał. Marceł Nowakowski, który po odprawieniu nad otwartą mogiłą modłów wygłosił przemówienie.

MOWA

KS. PRAŁ. NOWAKOWSKIEGO

Żałobni Słuchacze!
„Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen”.

Wśród zmagających z ludzkim ułomnością.

Krwawa Palestyna

JEROZOLIMA, (ATE) — Na drodze pomiędzy Betleem a Hebron doszło do starcia pomiędzy partyzantami arabskimi a wojskami angielskimi. Oddziały brytyjskie poparte były akcją lotnictwa. W wyniku starcia 14 Arabów zostało zabitych i bardzo wielu rannych. Pamiędzy Haifa a Lyddą dokonano zamachu na pociąg towarowy, który się wykołubił, w wyniku czego maszynista został zabity a dwaj kolejarze ciężko ranni.

W Jerozolimie i Jaffie dwaj Arabowie zostali zastrzeleni a w Haifie 1 Arab odniósł ciężkie rany. W pobliżu Lyddy znaleziono zabitego Żyda.

Partyzanci arabscy dokonali napadu na stację radiową Latun pomiędzy Jerozolimą a Jaffą i podpalili ją. Komunikacja na drodze Jerozolima—Jeryho została ponownie przerwana.

23 ofiary

krwawego szalu Hindusa

BOMBAJ, PAT. — W śródmieściu Bombaju pojawił się mężczyzna z plemienia Gurdów (zamieszkujących księstwo Nepal), który w napadzie szalu (amok) poranił ciężko sztyłem 23 przechodniów. Szaleniec, który liczył lat 60, zmarł wkrótce od ran, zadanych mu przez wzburzonych przechodniów.

Stosownie do układu brytyjskiego z księstwem Nepal, mieszkańcy tego księstwa mogą nosić broń białą bez zezwolenia. Według tradycji, istniejącej wśród Gurdów, mężczyzna tego plemienia wywołując sztylę z pochwyci, nie może go włożyć z powrotem bez zadania ran. Często Gurdowie gdy nie mogą ranić swych nieprzyjaciół, chowają sztylę do pochwy. kalecząc się lekko w rękę.

mi i kalectwem — złością i nienawiścią odchodzą ku pokojowi wiecznemu w dziedzi dobrzy.

Gdy dziś krewmi i przyjaciele zgromadziłyśmy się nad trumną tej, która odeszła, ogarnia nas żal głęboki bo grzebiemy nie tylko człowieka, ale częśćkę twórczą kultury naszej, tej kultury, której ogniskami są dmy rodzinne. Domy, których kapłankami są kobiety, wzorowe żony i wzorowe matki. Dzisiaj, kiedy odprowadzamy na wieczny spoczynek śp. Helenę Wasilewską, żegnamy dobrą, uczciwą, zającą niewiastę. Żal dzielimy z najbliższymi.

Kultura to moc ducha to siła woli, to przeświadczenie, że postępowanie swoje trzeba spełniać do ostatka.

Dziś, kiedy wielkie walory naszej kultury zanika, musimy zdwoić naszą pracę nad jej podniesieniem. To jest przez stroga zmarłych dla żyjących.

Pamiętając więc o tym, zwróćmy się teraz do Przedwiecznego słowami ludu polskiego, który, prosząc o zbawienie swych bliskich, śpiewa: „Dobry Jezu a nasz Panie daj jej wieczne spoczywanie. Amen”.

W promieniach jesiennego słońca spuszczone do grobu trumnę ze zwłokami śp. Heleny Wasilewskiej.

Prof. Ulnots w Warszawie

Dnia 16 bm. przyjeżdża do Warszawy profesor Jerzy Ulnots, marszałek sejmiku estońskiego, wybitny prawnik i uczyony. Wizyta znakomitego gościa estońskiego jest wyrazem żywej i stałe pogłębiającej się sympatii łączącej oba narody.

Na zaproszenie polskiej grupy poruczenia prawniczego polsko-estońskiego w Warszawie, prof. Ulnots wygłosił w klubie urzędników polskiej służby zagranicznej odczyt o nowej konstytucji estońskiej z 28 lipca 1937 r., która, jako jedna z najnowszych konstytucji europejskich wzbudza wśród prawników i polityków polskich duże zainteresowanie.

Zakaz wywozu

surowców wojennych z Francji?

Pismo niemieckie o gospodarczych

BERLIN (Tel. wł.). Według „Berliner Tageblatt”, wyraził premier Daladier zgodę na zakaz wywozu z Francji wszelkich surowców wojennych, głównie żelaza, łożu żelaznego, stali, wełny, bawełny, jedwabiu, lnu, juty, konopi, sisalu, włókna kokosowego oraz skór surowych i wyprawnych.

Korespondent pisma dowiadyuje się, że zakaz wywozu obowiązuje od wtorku popołudniu i obejmuje również udzielone już zezwolenia wywozowe. Granica została hermetycznie zamknięta dla wywozu tych i innych surowców.

Dalej donosi korespondent pisma o rzekomych wynurzeniach ministra gospodarstwa narodowego, Patenotre, do kilku osobistych znajomych: „Wszystko jest przygotowane. W przeciwieństwie do pociżenia w roku 1914, gdy rząd musiał improwizować rozmaite zarządzenia, dotyczące zakazu wyplat pieniężnych, ograniczeń w obrocie pieniężnym i towarowym”.

Kombatanci belgijscy w Warszawie

Wczoraj o godz. 7 rano przybyła do Warszawy wycieczka 26 kombatantów belgijskich z prezesem płk. Louvan na czele.

Kombatantów belgijskich powitali krótkim przemówieniem gen. Górecki i wiceprezes Piotrowski. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy belgijski.

Kombatanci belgijscy przybyli do Warszawy ze sztandarem z okresu wojny światowej belgijskich pułków piechoty, artylerii i kawalerii.

Z dworca Głównego poczty ze sztandarami wojsk belgijskich przemarszerowały w asyście kompanii chorągwiowej ulicami miasta do komendy miasta.

O godz. 10 kombatanci belgijscy złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Po południu w sali sztandarowej ratusza odbyła się podniosła uroczystość przekazania przez kombatantów sztandaru o barwach belgijskich federacji P. Z. O. O. oraz przekazania przez federację P. Z. O. O. sztandaru o barwach polskich kombatantom belgijskim.

Dnia 14 bm. p. minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki przyjął kombatantów belgijskich w osobach: prezesa U. F. A. C. płk. Louvan, gen. Willem sa i p. Goussau.

Konfiskata listu

ks. metropolity Szeptyckiego zatwierdzona

LWÓW (PAT). W Sądzie Okręgowym lwowskim odbyła się sprawa, mająca za przedmiot konfiskatę listu pasterskiego J. E. ks. metropolity Szeptyckiego. Skargę przeciw skonfiskowaniu tego listu w prasie wniosła gr. kat. kuria metropolita.

Sąd oddalił wnioski obrony i konfiskatę listu pasterskiego zatwierdził.

Niemcy sudeccy

nie respektują powołań wojskowych

Rezerwiści nie stają do szeregów

BERLIN (PAT) Donoszą z Eger: Na terenie Sudetów wojskowe władze czeskie wezwały do szeregów z obowiązkiem natychmiastowego stawienia, mężczyźni - rezerwistów -- Prawdopodobnie chodzi tu o wezwania rezerwistów na ćwiczenia, o zeprowadzane również w innych okęgach Czechosłowacji.

Jak slychać, wezwania takie otrzymało wiele tysięcy Niemców sudeckich, którzy jednak nie stawiają się do oddziałów armii czeskiej.

POWOŁANIE REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA

MOR. OSTRAWA (PAT). Od wtorku

Czasowe umiędzynarodowienie

Sudetów

doradza część prasy francuskiej

PARYŻ (PAT). Wtorkowy dzień polityczny w Paryżu zakończył się o godz. 1 w nocy.

Ostatnimi rozmowami, jakie odbył premier, były rozmowy z ministrem robót publicznych de Monzie i ministrem poczty i telegrafów, który opuszczając gabinet premiera oświadczył, że wszystkie radiostacje nadawcze państwowe zostały przygotowane do tego, aby nadać oświadczenie premiera, gdyby zaszła potrzeba wy-

głoszenia przez radio takiej deklaracji.

Do takiej deklaracji jednak nie doszło i premier Daladier opuszczając na kilka minut przed godz. 1-szą w nocy ministerstwo spraw wojskowych, oświadczył, że żadnej „deklaracji w nocy cytować nie będzie i że sprawy wyglądają tak, jak gdyby miały się jakoś ułożyć”.

Rząd zakazał wszelkich demonstracji i wieców, na których miałyby być omawiane sprawy polityki międzynarodowej. Zabroniony został m. in. zwołany na czwartek przez komunistów wiec, na którym miała być m. in. omawiana kwestia czechka i mowa kanclerza Hitlera.

Szereg dzienników francuskich występuje z inicjatywą wprowadzenia w Sudeciach pewnego rodzaju policii międzynarodowej. M. in. z podobnym projektem występuje b. premier Blum na łamach „Populaire”.

Np. „L'Ordre” pisze w tej sprawie: Niechaj oddziały wojskowe, należące do narodów neutralnych, zapewnią bezpieczeństwo na terytoriach sudeckich przez czas rokowań lorda Runcimana. Jest to jedyny sposób wyjścia z sytuacji.

O „numerus nullus” na Politechnice Lwowskiej

LWÓW (ATE). Do rektora Politechniki Lwowskiej prof. inż. Suchardy zgłosiła się delegacja Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, która złożyła na ręce rektora petycję. W petycji wysunięto postulat wprowadzenia w roku bieżącym „numerus nullus” dla studentów Żydów.

Zwycięstwo przypadnie pilotom polskim?

Wyładowało 7 balonów biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

BRUKSELA (PAT) — Aeroklub belgijski podaje o godz. 19 następującą klasyfikację balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon - Bennetta.

Siedem balonów już wyładowało, a o pozostałych dwóch, t. j. „Polonii” i „S-11” (Belgia) nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości.

Z dotychczasowej, nieoficjalnej klasyfikacji, obliczonej jeszcze niedokładnie, wynika, że dwa balony polskie zajmują pierwsze miejsca. Pierwsze balony: „LOPP”, pilotowany przez kapitana Janusza, który wyładował w Bułgarii przeleciałszy 1600 km, na drugim miejscu jest balon „Warszawa”, pilotowany przez inż. Krzyżkowskiego, który przeleciał 1470 km. Balon ten wyładował w Rumunii.

Trzecie miejsce zajął balon francuski „Mallet”, pilotowany przez Dolfussa — 1400 km. Demuyter na balonie „Belgica” zajął czwarte miejsce z 1350 km. Oba te balony lądowały w Rumunii.

Piąte miejsce zajmuje Belg Quersin na balonie „Valonia”. Wyładował on w Paks na Węgrzech, przelatując około 1100 km.

Szwajcar Tilgenkamp i Francuz Crom bez przelazli poniżej 1000 km. Pierwszy wyładował w Austrii, a drugi w Czechosłowacji.

Dokładna liczba przebytych kilometrów podana będzie dopiero za kilka dni.

Kalendarz wyborczy sejmowy

Równocześnie z zarządzeniem P. Prezydenta R. P. o wyborach ukazały się kalendarze wyborcze zawierające terminy czynności związanych z wyborami do Sejmu i Senatu. Poniżej podajemy początek kalendarza wyborczego sejmowego, ogłoszonego przez PAT.

Do dnia 14 września 1938 r. — Prezydent Rzeczypospolitej powołuje general-

nego komisarza wyborczego i jego zastępcę (art. 13 ordynacji wyborczej).

Do dnia 23 września — minister spraw wewnętrznych powołuje okręgowych komisarzy wyborczych (art. 22).

Generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych oraz ich zastępców (art. 14 i 18).

Wydziały wojewódzkie (w Warszawie komisarz rządu i prezydent miasta) powołują członków okręgowych komisji wyborczych oraz ich zastępców (art. 14 i 18).

Do 30 września — przewodniczący okręgowych komisji wyborczych powołują przewodniczących obwodowych komisji wyborczych oraz ich zastępców (art. 15 i 18).

Do 3 października — władza administracji ogólnej i przełożeni gmin powołują członków obwodowych komisji wyborczych oraz ich zastępców (art. 15 i 18).

Ukończenie sporządzania spisów wyborców do Sejmu przez przełożonych gmin (art. 11).

Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych (art. 35).

Zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców (art. 33).

Do 4 października — przełożeni gmin przesyłają spisy wyborców przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisji wyborczych (art. 23).

Przewodniczący organów, dokonywujących wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych, przesyłają odpisy protokołów z wyboru delegatów przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych i okręgowym komisarzom wyborczym (art. 37).

Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatu na obwody głosowania (art. 52).

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych podają do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisji wyborczych, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji (art. 52).

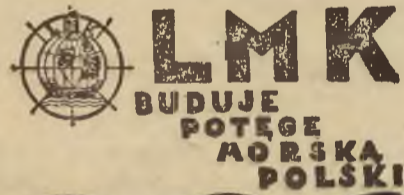
6 października — przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu (art. 24).

Do 8 października — przewodniczący okręgowych komisji wyborczych unieważniają wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem, i zarządzają wybory uzupełniające (art. 38).

Jak widzimy — tempo wyborów jest bardzo przyspieszone. Okres wyborczy do Sejmu nie będzie trwał nawet 8 tygodni.

GENERALNY KOMISARZ WYBORCZY

WARSZAWA, PAT. — Pan Prezydent R. P. powołał na stanowisko generalnego komisarza wyborczego sędziego Sądu Najwyższego p. Stanisława Giżyckiego a na jego zastępcę p. Adama Chechlińskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie.



Prof. Ign. Chrzanowski doktorem h. c. Uniw. Poznańskiego

POZNAŃ, (ATE) — Uniwersytet poznański postanowił nadać profesowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ignacemu Chrzanowskiemu, doktorat honoris causa. Uroczysta promocja prof. Chrzanowskiego odbędzie się w październiku.

Wielkie manewry na Wołyniu

Strony niebieska i czerwona działają na 40-kilometrowym froncie

DUBNO (PAT). Na obszarze województwa wołyńskiego w dniu 15 września rozpoczynają się wielkie manewry, będące sprawdzianem wyszkolenia bojowego wojska. Już od kilku dni miasta, miasteczka i wsie wołyńskie goszczą u siebie oddziały piechoty, kawalerii, artylerii, saperów, lotnictwa i broni pancernej.

Oddziały przegrupowują się, aby zająć podstawy wyjściowe do ćwiczeń, nakazane przez kierownictwo, i by w dniu 15-tym września rozpocząć działania bojowe. Z miejscowości Stuby i Putiłówki ruszą czerwoni i niebiescy i na pokrytym czernymi wzgórzami przedpolu, nastąpią pierwsze starcia przeciwników. W wyniku bowiem walk przyjętych w ciągu

dni od 12 do 14 września zgrupowanie wojsk czerwonych złożone z kilku wielkich jednostek oddziałów broni pancernej i lotnictwa zdołało odrzucić silniejsze siły niebieskich poza rzekę Stubę. Powodzenie to zapewniło im możność natarcia w kierunku na zachód.

Niebiescy oddziałami kawalerii opanowali przeciwnika i przegrupowują się pośpiesznie, aby w odpowiedniej chwili skutecznie powstrzymać napór czerwonych.

W dniu 15 września, zależnie od decyzji dowódców zgrupowań strony czerwonej i niebieskiej zarysują się działania przeciwników na przeszło 40-kilometrowym odcinku rzeki Stuby.

Z ruin wojennych Powstaje nowa Hiszpania

Amerykanin o odbudowie Hiszpanii narodowej

W czasopiśmie amerykańskim „Columbia” ukazała się ciekawa korespondencja pióra Pawła Mac Guire'a o Hiszpanii narodowej. Przytaczamy ją tu w obszernym streszczeniu za „Catholic Digest”:

„Ani na chwilę nie wątpię, że ani Niemcy ani Włosi nie opanują Hiszpanii. Włosi przyszedli do Hiszpanii, bo nie mogli pozwolić na usadowienie się tam bolszewizmu, podobnie jakby się na to nie mogli zgodzić w przełęczy Brenneru. Upadek komunizmu w Hiszpanii jest dużym sukcesem włoskiej polityki, właściwie jej nagrodą. Niemcy, jak się zdaje, są opłacani za każdą wyświadczoną pomoc. Trzeba się liczyć z wielką dumą narodową Hiszpanów. Franco od początku wojny podkreślał, że ani piędź ziemi hiszpańskiej nie będzie nikomu odstąpiona, to samo powtarzają prawie wszyscy Hiszpanie.

Prawdopodobnie możemy oczekiwać w Hiszpanii wzrostu nacjonalizmu zarówno w dobrym jak i złym kierunku. Nowa Hiszpania nie jest podobna do powszechnie znanej Hiszpanii ostatnich wieków. Jest ona pełna czynu, posiada armię weteranów. Rozwija działalność kulturalną. Rzeczą pewną jest, że nowa Hiszpania będzie miała o wiele większy wpływ wśród Hiszpanów Południowej Ameryki, aniżeli go miała przed wybuchem powstania.

Najbardziej charakterystycznym wrażeniem, jakie odniosłem w Hiszpanii, jest to, że naród interesuje się więcej odbudową kraju aniżeli czymkolwiek innym, nawet więcej, aniżeli wojną, toczącą się tuż koło jego domów. Tak np. jestem przekonany, że Franco celowo tak długo zwlekał z dalszą akcją po zlikwidowaniu północnego frontu. Wszyscy przypuszczali, że atak na Katalonię nastąpi w jesieni ubiegłego roku. Jednak Franco musi być nie tylko żołnierzem, ale też i mężem stanu. Nie może on ograniczyć swego pola widzenia jedynie do pola bitew i zwycięstw. Wzrok jego musi sięgać w przyszłość. Gdyby Franco pośpieszył w ubiegłym roku do Katalonii, posiadłby w swych rękach pół Hiszpanii, całą północną i wschodnią część, ale znajdowałaby się ona jednocześnie w stanie zamętu. Wołał on raczej przywrócić porządek i bezpieczeństwo, ustalić stosunki w każdej prowincji, w miarę jak je zajmował. Dlatego nie chciał wyruszyć przeciwko Katalonii dotąd, póki kraj Basków nie został należycie zorganizowany i włączony do nowej Hiszpanii.

Jest w tym wiele zdrowego rozsądku. Franco zostawia za sobą porządek i spokój, gdzie ustroj narodowy jest nie tylko wprowadzony, ale i powszechnie przyjęty przez ludność. Jechałem 100 kilometrów przez kraj Basków i nie spotkałem ani jednego żołnierza, ani policjanta. Niepotrzebnym stało się prawo wojenne i kontrola policji, lud przekonany o korzyściach nowego ustroju. Gdy narodowcy zajmują nowe miasto, prawie zawsze przed wojskiem zajeżdżają samochody ciężarowe z żywnością, a z nimi zwolennicy Franca, aby wyjaśnić ludności prawdziwy charakter jego rządów. Wątpię, czy jest obecnie jakakolwiek inna część Hiszpanii (oczywiście z wyjątkiem rozległej Nawary), któraby się więcej solidaryzowała z ruchem generała Franco aniżeli niedyś wrogi kraj Basków.

Ten, kto zastanawia się nad nową Hiszpanią i ustrojem, jaki ona przybierze, musi zawsze mieć przed oczyma żywe przywiązanie wszystkich Hiszpanów do osobistej wolności.

10 dywizyj chińskich w odwrocie

TOKIO, PAT. — Po dziesięciu dniach bezustannych walk wojska japońskie, jak donosi agencja Domei, wyparły siły chińskie, liczące dziesięć dywizyj z górystej okolicy na północ od łańcucha górskiego Tapien.

Wojska chińskie ustępują w nieladzie.

Inne kolumny japońskie posuwają się w kierunku zachodnim i osiągnęły miejscowości, położoną o dwanaście kilometrów na wschód od Huangczuan na polowie drogi pomiędzy Kuszih a Sinyang.

Węśniak czy robotnik z największą swobodą spotyka się z generałem albo urzędnikiem i otwarcie może wypowiedzieć swoje myśli. Sam słyszałem, jadąc koleją, jak pewna stara niewiasta włoska odzywała się rzeczwiście bardzo krytycznie o Franco, uwagi jej były skierowane do chargé d'affaires watykańskiego, siedzącego obok mnie. Widocznie miała ona nadzieję, że uda się on zaraz do generała Franco i przedstawi mu jej poglądy. Dla nas swoboda wypowiedzania się w Hiszpanii jest prawie nie do pojęcia; nigdzie nie spotkałem tak wielkiego poważania dla osobowości ludzkiej, jak wśród Hiszpanów. Zaden ustroj społeczny, który lekceważy osobowość, nie przyjmie się w Hiszpanii; nie ma obawy, aby stała się ona hitlerowska.

Pewnego popołudnia byłem u cywilnego gubernatora, gdy ten omawiał z włościanami i rybakami nowy ustroj kooperatyw. Państwowe ustodawstwo spółdzielcze ustaliło ogólne zasady tych organizacji, natomiast szczegóły ustala się według potrzeb miejscowych, i właśnie włościanie i rybacy, a nie gubernator, nad tym radzili i układali plany organizacji. Później mówił mi on otwarcie o swych trudnościach. Hiszpanie, którzy mają pewną własność, szczególnie pracujący u siebie, jak włościanie, rybacy i drobni kupcy, nie następują trudności, ci organizują się sami. Po wytknięciu zasadniczych linii, można zostawić im szeroką autonomię. Są oni z natury korporacjonistami, związki, które stworzą, będą zbliżone, jak się wydaje, do znakomitej organizacji katolickich włościan flamandzkich, „Boerenbond”. Gubernator zdaje sobie sprawę, że rzeczywiste trudności następcą proletariatu robotniczego przemysłowi i górnicy. W jaki sposób przywrócić im poczucie odpowiedzialności i zaufania, odpowiednie ludzkiej godności? Wszystkie te poglądy gubernatora pozostawały w ścisłej zgodzie z zasadami katolickimi. Mam wrażenie, że studiował on encyklikę.

Jest rzeczą prawie pewną, że nowy ustroj będzie raczej „korporacjonizmem społecznym” aniżeli „korporacjonizmem państwowym”, będzie bardziej podobny do ustroju w Portugalii aniżeli do ustroju we Włoszech lub w Niemczech. Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno” robi krytyczną uwagę o włoskim korporacjonizmie: „Są niekiedy, którzy obawiają się, że państwo samo zastąpi prywatną inicjatywę, zamiast ograniczyć się do koniecznej i wystarczającej pomocy. Należy się obawiać, że nowa organizacja syndykalna i korporacyjna dąży do przesadnego biurokratyzmu. Tego właśnie niebezpieczeństwa stałe usiłują uniknąć Salazar i Franco.

Uważają oni, że ustroj korporacyjny powinien wyrastać od dołu, a nie być z góry narzuconym mechanizmem. Stowarzyszenia same rosną, nie fabrykuje się ich. Pewna inicjatywa, pewien kierunek ze strony polityki państwowej jest rzeczą konieczną, ale tylko o tyle, aby pobudzić ludność do rozwijania własnych organi-

zacji ekonomicznych.

W Hiszpanii, podobnie jak w Portugalii, kładzie się szczególny nacisk na budowę dobrych mieszkań, a zwłaszcza własnych, oddzielnych domów dla robotników; w tym celu powstała w Sewili w grudniu 1936 r. „Obra Nacional de Construction Casas”. Nałożono specjalny podatek od 6 do 12 pezet miesięcznie na wszystkich, którzy są zdolni go zapłacić, i pieniądze te są całkowicie przeznaczone na budowanie domów dla rodzin żołnierzy i robotników. Pomimo że w Hiszpanii toczy się wojna, wydaje się miesięcznie na ten cel w samej tylko Sewili; miasto to zaprojektowało 18.000 domów, i powstaje całe nowe i piękne przedmieście.

Dom staje się własnością dożywotnią głowy rodziny, która może przekazać go jednemu ze swych synów, nie wolno mu natomiast sprzedawać domu ani obciążać hipotecznie. Może nam wydawać się to rzeczą krepującą, ale jeżeli przypomni sobie, co się stało z włościanami w Austrii, gdy

im pozwolono sprzedawać ziemię, wówczas przyznamy rację generałowi Franco. Lichwiarze nie będą mieli wielkich zysków w Hiszpanii.

Domy przeważnie są jednopiętrowe, jednym bokiem nie przylegają do sąsiedniej posesji, na parterze znajdują się dwa obszerne pokoje, duża kuchnia i wygodka, a na piętrze cztery duże pokoje, łazienka oraz druga wygodka. W domach blokowych zazwyczaj jest pomieszczenie o czterech pokojach, kuchni, łazience, wygodce i dwu balkonach; każdy blok posiada centralny skład towarów, kaplicę oraz czytelnię.

Nowe przedmieścia są b. starannie rozplanowane. Dziesięć domów stanowi jedną dzielnicę, oddzielną od sąsiednich szerokim pasem wolnej przestrzeni. Bardziej się zachęca do ukwiecenia miasta. Państwo wyznacza nagrody za najładniejszy ogród w dzielnicy, okręgu i mieście. Jest to rzeczą b. charakterystyczną: w półśrodku toczącej się wojny Hiszpanie mają jeszcze czas zajmować się sprawami ulepszenia swego życia.

PZEGLĄD PRASY

MANEWRY PRZED URNĄ

Rozwiązanie Sejmu i Senatu oraz rozpisanie nowych wyborów wywołało już sporo oświeleń w prasie. Najprościej rzecz przedstawić się dla prasy rządowej („Gazeta Polska”, „Kurier Poranny”, „Kurier Czerwony” itp.), która swoje stanowisko zaznaczyła w ten sposób, że na czołowym miejscu zamieściła odezwę wywołującą Ozonu.

Najlepszy tytuł dało tej odezwie sanacyjnej pismo warszawskie „Dzień Dobry”. Tytuł ten brzmi: „Do wspólnych szeregów — wzywa O.Z.N.”.

Sprawa została tu postawiona jasno: Wszyscy do Ozonu!

KONSERWATYSCY

„Cz a s” nie ujawnił jeszcze swoich poglądów, natomiast „Słowo” wileńskie, w artykule p. Mackiewicza pisze:

— „Opinia Warszawy uważa, że dekret, rozwiązujący parlament, wymierzony był w tak zwaną opozycję reżimu, to znaczy w tych współpracowników Wielkiego Marszałka, którzy do Ozonu nie wstąpili

W czasie wyboru p. Sławka na marszałka Sejmu odzywały się przeciw głosy, że ta elekcja przyspieszy rozwiązanie Sejmu. Proroctwo to niespodziewanie się sprawdziło.

Czy siery, które uważają p. Sławka za swój sztandar moralny, staną do konkurencji z Ozonem, czy nie, o tym jeszcze dziś mówić przedwcześnie.

Z tego wynika, że „sfery, uważające p. Sławka za swój sztandar”, nie powzięły jeszcze żadnej decyzji, co świadczy, że zostały naprawdę wypadkami zaskoczone.

KTO PÓJDZIE?

P. Mackiewicz, nie ujawniając swego stanowiska, wylicza jednak tych, co — zdaniem jego — do wyborów pójdą:

„Natomiast napewno weźmie udział w wyborach Naprawa, firmowana

przez Ozon prawie napewno weźmie Stronnictwo Pracy, i wreszcie bardzo możliwe, że P.P.S.

W ten sposób do Sejmu wejdą szerokim wachlarzem wszyscy ludzie, których się dziś określa jako front ministra Kwiatkowskiego.

Od „Nowej Rzeczypospolitej”, po przez „Goniec”, Ozon, aż po peryferie socjalistów.

Nie możemy powiedzieć, aby zachwycala nas perspektywa losów kraju, znajdujących się w takich rękach”.

SOCJALIŚCI

„Robotnik” nie pisze o wyborach przypomina tylko memoriał, złożony w listopadzie 1937 roku podczas wizyty na Zamku. Memoriał ten doradzał zastosowanie takiej kolejności:

— „Widzimy jedno rozumne państwo wyjscie z sytuacji:

a) należy zmienić szybko i bez przewlekania sejmową ordynację wyborczą obowiązującą formalnie od roku 1935;

b) należy zaraz po dokonaniu jak najszybciej zmiany w myśl zasad powszechnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania wraz z zasadą stosunkowości (proporcjonalności) przy obliczaniu wyników, przeprowadzić nowe wybory swobodne i uczciwe”.

Wyraźniej wypowiada się socjalistyczny „Dziennik Ludowy”, który uważa, że w obecnych warunkach (stara ordynacja wyborcza) słabutki Ozon ma wymarzoną możliwość odniesienia „zwycięstwa nad urną”.

Dlatego też „Dziennik Ludowy”, stwierdzając nierówność warunków „startu” i „biegu” — pisze:

„Należy wątpić, aby opozycja miała w ogóle odwagę w obecnej koniunkturze i przy obecnych nastrojach w społeczeństwie walkę przyjąć, stanąć przed urnami z nadzieją najmniejszego sukcesu.

„Ozon” więc ma szansę zdobycia pełnych 100 procent mandatów”.

Jeżeliby nawet Ozon „wspaniałomyślnie” zrezygnował ze „zdobycia” 100 procent mandatów, to w każdym razie wszystko wskazuje na to, że Ozon chce odegrać rolę „koncesjonariusza”, który ma udzielić przepustek, uprawniających do przekroczenia progu sali sejmowej.

FRONT MORGES

Najdalej w optymizmie posunął się (obok „Kuriera Warszawskiego”) stołeczny i główny organ tzw. Frontu Morges: „Nowa Rzeczypospolita”. Dziennik ten wypowiada — między innymi takie poglądy, technące wiarą i nadzieją:

— „Z tego punktu widzenia, nie przesadzając niczego na przyszłość, należy potraktować rozwiązanie Sejmu i Senatu z całą życzliwością, a nawet z dobrą wiarą jako zwrot bezwzględnie dodatni którego skutków wprawdzie nie można teraz przewidzieć, ale wolno oczekiwać, że o ile po tym pierwszym kroku nastąpią dalsze podobne, stać się one mogą przełomowymi w obecnej sytuacji politycznej i doprowadzić do normalizacji życia publicznego”.

Powyższe wywody świadczą o tym, że Front Morges znajduje się bodaj w najdalej posuniętym pogotowiu uczestniczenia w wyborach.

Stronnictwo Ludowe ustąpiło swoje stanowisko w najbliższych dniach.

Z y d z i — jak zwykle — przezornie milczą, chociaż jest rzeczą wiadomą, że bojkotować wyborów w nie będą.

Liga Narodów traci zaufanie

GENEWA (ATE) — Początkiem debaty generalnej na Zgromadzeniu Ligi Narodów były dwie mowy, oznaczające podjęcie ostatecznej akcji szeregu państw przeciwko art. 16 o obowiązku stosowania sankcji.

Pierwszy przemawiał imieniem Szwecji minister S a n d l e r, który, powołując się na uchwałę konferencji kopenhaskiej, oświadczył, że odtąd Szwecja uważa sankcje za fakultatywne dla siebie bez względu na stanowisko, jakie w tej sprawie zajmie Liga Narodów. W mowie swej, nawiązką realistycznej min. Sandler przestrzegł państwa przed jakimikolwiek iluzjami co do obecnych możliwości Ligi Narodów.

Podobne oświadczenie padło w mowie p. Patija, ministra spraw zagranicznych Holandii, który również przytoczył uchwałę konferencji kopenhaskiej. Dla Holandii wszelkiego rodzaju sankcje, czy to art. 16 czy 17, są fakultatywne, tak oświadczył minister holenderski.

Stwierdzając, że zbiorowe bezpieczeństwo okazało się fikcją, min. Patij w imieniu swojego rządu wyraźnie stwierdził, że Holandia nie poprze na przemarsz wojsk przez swe terytorium, nawet gdyby taki postulat miał

być wynikiem uchwał genewskich.

Holandia uważa się także za nieumagającą jakakolwiek akcją, podjętą zbiorowo na podstawie art. 10, mówiącego o integralności terytorialnej członków Ligi.

Mowy pp. Sandlera i Patija, zwłaszcza przemówienie ostatniego, zawierające aluzje do ewentualnych prób wciągnięcia Ligi w konflikt czeski (stanowisko wobec art. 10) wywołały w kołach genewskich bardzo wielkie wrażenie.

Szkoły prywatne w Austrii upaństwowiono

WIEN, PAT. — Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego zamknięte zostały w Austrii wszystkie prywatne szkoły wyznaniowe, a więc istniejące przy klasztorach oraz szkoły żydowskie.

Szkoły klasztorne zostały upaństwowione, zaś szkoły żydowskie zredukowano do jednego gimnazjum prywatnego w Wiedniu. Wobec tego, z 6 tys. uczniów żydowskich, studiujących dotychczas w gimnazjach wiedeńskich będzie mogło odtąd pobierać naukę tylko 400 osób obywateli.

Wyjątek stanowią prywatne szkoły czeskie, którym pozostawiono możliwość egzystencji na rok szkolny.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Kupców Polskich w Ostrołęce

W niedzielę 11 bm. odbyła się w Ostrołęce podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru kupiectwa polskiego.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórka na placu 3-go Maja, na którą przybyli miejscowe cechy, stowarzyszenia oraz del. Stron. Nar. ze sztandarem powiatowym.

Po złożeniu wieńca na fortach ostrołęckich ku czci poległych w r. 1831, zgromadzeni udali się pochodem na czele z orkiestrą Sokola do kościoła na nabożeństwo.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa ksiądz kanonik Edmund Walter, dziekan ostrołęcki, dokonał aktu poświęcenia sztandaru, poczym od stopni ołtarza złożył życzenia kupiectwu polskiemu.

Po skończonym nabożeństwie zgromadzeni udali się na plac przy klasztorze, gdzie odbyło się zgromadzenie, które zajął prezes Stow. Kupców, p. Ostaszewski, witając w serdecznych słowach przed stawiciele duchowieństwa, władz, organizacji i stowarzyszeń przybyłych z poza Ostrołęki, organizacje miejscowe i społeczeństwo, poczym dokonał uroczystego aktu wręczenia sztandaru chorążemu.

Z kolei ks. kanonik Walter złożył kupiectwu ostrołęckiemu życzenia od księdza biskupa Łukomskiego. Następnie zabrał głos delegat Stow. Kupców Polskich w Warszawie, p. Fabiani, życząc kupiectwu ostrołęckiemu rozwoju pod nowo-poświęconym sztandarem, wspominając o zadaniach kupiectwa, które w pracy swej musi wyżyć siły, aby dojść do upragnionego celu.

Następny mówca, delegat Wydziału Gospodarczego Zarządu Gł. Stronnictwa Narodowego w Warszawie, p. Leon Najmrodzki, w słowach dobitnych zobrazował etapy walki o odzyskanie Polski, walki prowadzonej od kilku lat przez Stronnictwo Narodowe, która dała okazałe wyniki, a która w konsekwencji musi doprowadzić do całkowitego odrodzenia naszego życia gospodarczego.

Piękne, porywające przemówienie delegata Stronnictwa Narodowego zgromadzeni przyjęli entuzjastycznie, nagradzając go gorącymi oklaskami.

Na zakończenie przemawiał dr. Psarski,

który zwał kupiectwo do wytrwałości na zajętych placówkach, stawiając mu za wzór kilka nielicznych placówek istniejących w Ostrołęce od czasów zaborczych, które przetrwały wiele trudności i chwalebnie spełniają swą pionierską rolę.

Po skończonych przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ, poczym odbył się pochód przez miasto na plac 3-go Maja, gdzie nastąpiło zakończenie uroczystości.

Po południu Stowarzyszenie Kupców Polskich w Ostrołęce podejmowało gości przybyłych z poza Ostrołęki skromnym posiłkiem. (St. D.)

Przegląd sił narodowych w Wołszynie

W ub. niedzielę odbył się w Wołszynie zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego.

O godz. 9-ej zebrały się w „Strzelnicy” liczne zastępy narodowców. Do raportu, który zdał reż. org. p. Olszewski, stanęło w karnych szeregach 1.200 członków S. N. Następnie odbył się przegląd i zwarty szereg ruszył w pochodzie na nabożeństwo, w czasie którego ks. rektor Graczyński z Kościoła poświęcił nowy proporzec koła w Wołszynie.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał dr. Wróbel z Poznania. Publiczność powitała, sprężycie maszerujące ulicami miasta oddziały Stronnictwa Narodowego, okrzykami na cześć Polski Narodowej i kwiatami.

Po południu w ogrodzie „Strzelnicy” odbyło się wielkie zebranie, w którym wzięło udział przeszło 3.000 osób. Po raporcie i odśpiewaniu Hymnu Młodych, obrady zajął prezes pow. S. N. ks. rektor Graczyński. Następnie przemówienie wygłosił kier. wojew. dr. Wróbel i odebrał ślubowanie od kierownika Koła S. N. w Wołszynie i chorążego, po czym nowy sztandar wręczył kierownikowi Koła.

Pierwszy referat wygłosił reż. Czerwiński z Torunia. Omówił on sprawę

Powstają nowe koła Stron. Narodowego

Świecie n/W. we wrześniu.

Powiat świecki, największy powiat wojev. pomorskiego, jeszcze za czasów zaborczych służył z patriotyzmu i gorliwości narodowej jego polskiej ludności. To też i dziś pow. świecki przoduje w sprężystości i liczebności organizacji Stron. Narodowego.

W tych dniach zainicjowano zostało nowe koło S. N. we wsi Jeżewo. Prezesem wybrany został p. Chmielewski.

W Rychliwie pod Nowem pow. świeckiego odbyło się uroczyste poświęcenie proporzyczka miejscowego koła S. N. Przybyli na uroczystość liczni narodowcy z sąsiednich miejscowości.

Gdańska i stosunki na Pomorzu panujące. Mocne akcenty mówcy wywołały burzę oklasków. Z kolei krótko przemówił dawny kierownik powiatowy S. N. w Wołszynie, p. Adam Przybyła z Torunia, któremu zebrani zgotowali długotrwałe owacje. Jako ostatni przemawiał p. A. Wolkiewicz z Poznania.

Po tych przemówieniach uchwalona została rezolucja a następnie ks. prezes Graczyński w przemówieniu końcowym wskazał na perfidną grę pseudo-narodowców, których zaczyna być w Polsce coraz więcej.

„Hymnem Młodych” i okrzykami na cześć Polski Narodowej i Romana Dmowskiego zakończono zebranie.

KAPELUSZE JESIENNO ZIMOWE



Rodzice i syn zginęli na motocyklu

LWÓW (ATE) — W Sokolnikach pod Lwowem na szosie stryjskiej zdarzyła się straszna katastrofa, w której zginęli trzy osoby. Przebieg katastrofy był następujący:

Przybyli na Targi sędzia grodzki z Drohobycza 47-letni Piotr Durkalec jechał z szosą motocyklem. Z tyłu na siodełku siedział jego syn, a w przyczepce żona. Zauważwszy na szosie po prawej stronie tuman kurzu, sędzia skręcił w lewo, wjeżdżając całym pędem na wielki samochód transportowy Dawidsona z Drohobycza.

Sędzia Durkalec, jego żona i syn ponieśli śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku udała się komisja sądowo-lekarska.

Z CAŁEGO KRAJU

BRZEŚĆ N/B.

Jedna trzecia wsi w płomieniach. — Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Paraskiewy Chołod, mieszkanki wsi Radzie, pow. brzeskiego. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie budynki i strawił 12 stodół wraz z tegorocznymi zbiorami oraz 2 domy mieszkalne i inwentarz martwy. Pożar zniszczył doszczętnie 12 gospodarstw. Ogólne straty są b. duże.

GDYNIA

Goście z państw bałtycko-bałkańskich. Do Gdyni przybyli delegaci konferencji państw bałtycko-bałkańskich, która od bywała się w Warszawie. Uczestnicy konferencji w skład której wchodzi

przedstaw. Estonii, Finlandii, Łotwy, Litwy, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Polski w ogólnej liczbie 24 osób zwiedził port w Gdyni, we Władysławowie, a następnie szereg miejscowości łeńskie na wybrzeżu.

ŁÓDŹ

Epidemia grypy. — W związku z zmianami atmosferycznymi i częstymi zmianami pogody szerzy się ostatnio w Łodzi epidemia grypy. Liczba zachorowań sięga około 100 dziennie.

Targi o podwyżkę. — W dniu jutrzejszym odbyć ma się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej pracowników miejskich, na której omówiona zostanie dalsza akcja o przyznanie 5 proc. podwyżki płac dla pracowników przedsiębiorstw miejskich. Zarząd Miejski, jak to podawaliśmy, żądania nie uwzględnił.

PINSK

Za działalność antypaństwową. — W Sądzie Okręgowym w Pinsku zapadł wyrok w sprawie członków K.P.Z.U. z terenu pow. pińskiego i sarnieńskiego, mocą którego skazani zostali: Szymon Kasianczyk, Bazyli Ostroda po 8 lat więzienia, Bazyli Sitnicki, Jakub Apończuk, Jaromaj Fedoruk, Joła Sawoniuk po 6 lat więzienia oraz Chumeń Kasańczyk, Grzegorz Kobenko i Szymon Nesteruk po 4 lata więzienia. Ponadto wszyscy skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 10-ciu lat.

SANDOMIERZ

25-lecie koronacji cudownego obrazu M. Boskiej w Sulisławicach. — Na 25-le-

Ś. p. dr. Jan Nałęcz-Socha

W nocy z dnia 8 na 9 b. m. zmarł nagle w wieku lat 66, ś. p. dr. Jan Nałęcz-Socha, emer. sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie, jeden z najdawniejszych i najzasłużniejszych członków Stronnictwa Narodowego.

Urodzony w Maiopolce zachodniej i wychowany w gimnazjach w Tarnowie i Rzeszowie, odbył studia prawnicze w latach 1892 — 1896 na Uniwersytecie we Lwowie i tutaj odrazu wszedł w styczność z ś. p. Janem Ludwikiem Popławskim i z Romanem Dmowskim, skoro tylko ci obaj w roku 1895 osiedlili się we Lwowie. Z nieustraszoną odwagą i nieślabnącą wytrwałością przewodził przez szereg lat wydawnictwa polityczne Ligi Narodowej, a przede wszystkim „Polska” i „Przegląd Wszczępolski” przez granicę rosyjską, przekraczając ją wielokrotnie w różnych miejscach nie tylko w Galicji ale także w b. dzielnicy pruskiej. Był jednym z pierwszych członków „Ligi Narodowej” we Lwowie i pozostał nim aż do ostatnich chwil jej istnienia, należał również w roku 1904 do założycieli organizacji Stronnictwa Demokratycznego - Narodowego w byłej dzielnicy austriackiej i był do końca jego członkiem, a następnie po wojnie członkiem Związku Ludowo - Narodowego i wreszcie Stronnictwa Narodowego.

W latach 1899 — 1907, w okresie najświetniejszego rozwoju Towarzystwa Szkoły Ludowej na Podolu, pracował jako sędzia w Trembowli bardzo czynnie w tamtejszym Kole TSL, jeżdżąc z odczytami po wsiach zakładając liczne czytelnie i budując wszędzie uśpioną polskość wśród zruszczonej ludności szymko - katolickiej. Po wyjeździe z Trembowli wysunięty w roku 1907 przez tamtejsze wyzniki miejscowe jako kandydat na posła do Rady Państwa z okręgu Trembowla — Czortków, upadł jednak

przy wyborze ściślej, ponieważ wyborcy ruscy oddali głosy na sionistę Mahlera.

Powołany do służby we Lwowie, najpierw jako zastępca prokuratora państwa, następnie zaś jako radca sądu krajowego, czuł bez przerwy nad interesami polskości w sądownictwie. Lata 1915 — 1919 spędził w Kijowie, pracując tam w t. zw. lwowskim Komitecie Ratunkowym dla Polaków z b. dzielnicy austriackiej, a następnie po rewolucji rosyjskiej rozwijając niestrudzoną i cweką działalność w organizacji szkolnictwa polskiego na Rusi. Wróciwszy do Lwowa z wiosną roku 1918 objął na nowo służbę w sądownictwie i w parę lat później został sędzią Sądu Apelacyjnego we Lwowie, a przed kilku laty przeniesiono go w stan spoczynku. Zarówno podczas czynnej służby, jak i po przejściu na emeryturę aż do ostatniej chwili poświęcał każdą wolną chwilę i wszystkie swoje siły niezmiernodanej pracy społecznej i obywatelskiej.

Od szeregu lat był prezesem parafialnej Akcji Katolickiej przy kościele św. Elżbiety we Lwowie, członkiem komitetu parafialnego tegoż kościoła i komitetu budowy kościoła na Bogdanówce. Prócz tego był również od kilku lat prezesem parafialnej Konferencji Panów Tow. św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Elżbiety Pracował bardzo czynnie w Polskim Towarzystwie Opieki nad Kresami.

Nie żałował nigdy ś. p. dr. Jan Socha pieniędzy na ubogich, a szczególnie na niezamożną młodzież akadem., na wydawnictwa narodowe. Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb ś. p. dr. Jana Sochy odbył się w poniedziałek, dnia 12 b. m. o godz. 3-ciej popołudniu z kościoła św. Elżbiety na cmentarz Łyczakowski.

Prezes „Jungdeutsche Partei” skazany za niewczesne „proroctwa” o przyjściu Hitlera na Pomorze

Dnia 9 bm. odbywał się znowu jeden z niekończących się procesów, świadczących wyraźnie o wyrotowej agitacji niemieckiej względem państwa polskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł prezes Jungdeutsche Partei w Sławęcinie w pow. chojnickim 29-letni Leonard Hahn, właśc. 230-morgowego gospodarstwa rolnego. Akt oskarżenia zarzuca mu rozświeżanie fałszywych wiadomości, mogących wzniecić niepokój publiczny i to, że w dniu 2 maja br. na zebraniu miesięcznym Jungdeutsche Partei w Sławęcinie po referacie niej. Dascha z Ogorzelin nawoływał zebranych do solidarności i silnej organizacji, twierdząc, że aneksja Austrii nastąpiła tylko dzięki zdecydowanej i wytrwałej postawie tamt. Niemców, przez co należy spodziewać się, że i Hitler do lipca br. zajmie Pomorze. Prócz

tego w restauracji Nurnberga w Chojnicach m. in. na żale swego brata pośpieszył z pociechą do niego, wypowiadając słowa: „Jak Hitler przyjdzie na Pomorze dostaniesz rentę”.

Uderzającym na przewodzie sądowym był fakt, iż wszyscy świadkowie w liczbie 35 potrafiliby wyrecytować płynnie słowo wypowiedziane a przeczące winie oskarżonego, natomiast przy zadawanych innych pytaniach, dotyczących sprawy tej, nie umieli dawać konkretnych odpowiedzi.

Sąd skazał Hahna na 5 mies. aresztu oraz 1,500 zł. grzywny.

Poświęcenie lokalu S. N. w Karczewie

W dn. 11 bm. odbyło się w Karczewie poświęcenie lokalu Stronnictwa Narodowego przy udziale około 120 osób.

Po poświęceniu odbyło się zebranie, na którym przemawiali: kol. Tad. Łukasiewicz, kier. organiz. pow. warszawskiego oraz kol. Jan Sokolowski. Na zakończenie zebrania odśpiewano Pieśń Bożą i Hymn Młodych.

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w Karczewie prowadzona jest wzmocniona akcja bojkotowa.

Samobójstwo kasjera

ŁÓDŹ (ATE) — W sobotę odebrał sobie życie wystrzelam z rewolweru w skroń 51-letni Adolf Jesse, kasjer banku przemysłowców łódzkich. Powodem samobójstwa było wypłacenie jakimś klientowi o 10.000.— zł. za dużo.

Mimo, że zarząd banku postanowił nie wszczynać dochodzeń przeciwko Jessemu, który w tymże banku pracował w charakterze kasjera 34 lata, kasjer tak się przejął fatalną pomyłką, że w godzinach wieczorowych odebrał sobie życie.

Zamknięcie

Targów Pałuckich

W niedzielę 11 bm. zamknięto VII Targi Pałuckie w Żnieniu. W ciągu ośmiu dni trwania Targów zwiedziło je 24,000 osób, w tym liczne wycieczki, m. in. wycieczka uczniów i uczennice z Gdańska.

PAMIĘTAJ

O BEZROBOTNYCH

NARODOWCACH

Wzrost konwertytów z prawosławia na Wołyniu

Powrót z prawosławia na katolicyzm w parafii klesowskiej, gdzie leży głośna już w Polsce Rudnia Siedliska, odbywa się w dalszym ciągu. Liczba konwertytów wynosi już 230 osób. Za każdym przyjazdem do Siedliszcza ks. proboszcza A. Chomiczkiego ze Mszą św. kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt osób składa katolickie wyznanie wiary. Nie tylko potomkowie dawnej szlachty, ale włościanie prawosławni przechodzą do przekonania, iż tylko Kościół katolicki jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym. W Siedliszczach zawiązał się już Komitet budowy kościoła i rozpoczął zbieranie funduszy na ten cel, a musi zebrać kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jak się okazało, w okolicach Siedliszcza znajduje się kilkuset katolików, Polaków, przybyłych tu w poszukiwaniu zarobku z różnych stron Polski. Są to przeważnie karczmiarze, rzemieślnicy, gajowi itp. Rozrzuceni po ruskich wioskach i błotnistych lasach, zdala od kościoła i środowisk polskości, ludzie ci gnuśnieli, ulegali czasami nałogowi pijactwa, zenili się z prawosławnymi Rusinkami, dzieci swe wychowywali w duchu ruskim i sami zapominali nawet katolickiego pacierza. Ruszczyli i poganieli. Nawrócenia z Rudni Siedliskiej wywarły dodatni wpływ na tę kategorię miejscowej ludności. Wielu przypomina sobie, kim właściwie są. Za punkt honoru uważa nie być gorszym katolikiem od innych. Niektórzy nawet apostołują wśród otoczenia. Są to zgubione owce, które wróciły do owczarni. Na każdą Mszę św. do Siedliszcza zjawia się

ich coraz więcej. Utworzyli już chór kościelny, zorganizowali Żywy Różaniec i ostatnie grosze oddają na budowę kościołka.

Ofiarowane im pisma i gazety wychytują chętnie. Wśród konwertytów tylko mały odsetek, właściwie tylko dzieci, umieją czytać po polsku. Proszą o książki do czytania, krzyżyki i śpiewniki religijne. Nie ma natomiast potrzeby przysyłania starych i zniszczonych książek do nabożeństwa.

Z życia Stron. Narod. w Kałuszynie

Po nieudanych występie socjalistów w dn. września rb., czerwoni obrońcy Żydów, chcieli naparwić poprzednie swe niepowodzenie i za pomocą plakatów ogłosili wielkie zebranie w Strażnicy na dzień 11 września rb. „Wielkie Zebranie” spaliło się na panewce, ponieważ zarząd straży ogniowej w Kałuszynie cofnął zezwolenie na udzielenie strażnicy socjalistom, a policja nie wypuściła z Mińska Maz. samochodu ciężarowego, którym towarzysze chcieli przybyć na podbój Kałuszyna.

Natomiast odbyło się zebranie wprawdzie nie wielkie, bo tylko członków Stronnictwa Narodowego, na którym

zgromadzeni po omówieniu niebezpieczeństwa komunistycznego przez kol. Mariana Janiaka, Edwarda Szulca i Jana Mrocza powzięli następującą rezolucję:

„My katolicy - Polacy zorganizowani pod sztandarami Koła Stronnictwa Narodowego Zawoda, w liczbie 60 osób postanawiamy stać wiernie w obronie Kościoła Katolickiego i Narodu Polskiego oraz prowadzić walkę z żydo - socjal-komuną aż do zwycięstwa”.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego i odśpiewaniem Roty.

PRZEGLĄD TYGODNIKÓW

Illakowiczówna i wspomnienia

SIERPNIOWY KSIEŻYC ILLAKOWI CZÓWNY. — W 10 ROCZNICĘ ZGONU KAZIMIERZA KAMINSKIEGO BRZOWSKI O NOWACZYŃSKIM. — KS F. BŁOTNICKI O KSIĄŻCE PONISZA

Ostatnia „Myśl Narodowa“ (nr. 39) prócz wielu aktualnych artykułów, sprawozdań i recenzji zamieszcza prześliczny wiersz Kazimierza Illakowiczówny, pisany w Kosowie Huculskim, tam bowiem w lecznicy dr. Tarnawskiego spędziła poetka lato. Oto jej „Sierpniowy księżyc“.

Zastyga na skrzepłych policzkach
miesiąca srebrny piach...
Ja — zinna lunatycka —
wychodzę samotnie na dach.
Włosy mi ścina przestrasz,
wiatr przelata, cichy jak sówka,
nie skrzypi żadna deska,
nie ugina się żadna dachówka.

O zejść po szklanej przestrzeni,
świełisty w niemym przelocie,
na jedną chwilę na ziemię,
księżycu trącej pieroście!
Przez okno, prosto z pościeli,
widzę cię, jak żeglujesz po snach...
Do twojej kuszącej bieli
wychodzę skostniała na dach.

Niema w tobie żadnego uroku,
któryby nie był obcy:
cały z światła i cały z mroku
walisz odległym lodowcem.
Wiem, że stopię się razem z tobą
w lodowatych, świełistych lżach...
...I wstępuję, jak się idzie do grobu,
łaskawca, zziębnięta na dach.

**

Roman Kamiński, syn genialnego artysty dramatycznego poświęca w Tygodniku Ilustrowanym (nr. 37) piękne wspomnienie wielkiemu ojcu:

9 września minęło 10 lat od chwili, kiedy odszedł Ojciec mój ś.p. Kazimierz Kamiński, pograżając w żałobie całą kulturalną Polskę. O Jego zasługach, jakie położył dla sztuki polskiej, może napisać inni, bardziej powołani. 10 lat od śmierci wielkiego pisarza ugruntowuje jego znaczenie w społeczeństwie. 10 lat od zgonu artysty dramatycznego jest pierwszym krokiem do zapomnienia. Oto co sam pisał:

„Każde dzieło sztuki znajduje ocenę nie tylko w krytyce, ale i w próbie długich lat czasu. Taka próba często staje się protestem, bo dzieło trwa i przeczy wydanemu wyrokowi. Rzecz ma się inaczej, gdy idzie o sztukę odwołaną do aktora. Aktor ze swej pracy nieraz bardzo ciężkiej i żmudnej (jeżeli jest sumienny) nie zostawia żadnego śladu. Wszystko znikło a zostało tylko świadectwo, jakie krytyk wystawił majakowi, który chwilę trwał i znikł. Takie świadectwo nie może być właściwą miarą wartości owego majaka, bo majaka niema, a więc i sprawdzianu brak. Mogą to być tylko osobiste wrażenia, oparte na smaku, kulturze, kaprysie, humorze, sympatii, niechęci, wreszcie zależnie od wielu okoliczności, nieraz wcale od krytyka nie pochodzących. Stąd też taka rozbieżność sądów o sztuce od twórczej; zaś w twórczej sztuce mniej znajdujemy swawoli krytycznej; dzieło

trwa, przeczy sądom i nieraz bardzo kompromituje“.

Kazimierz Kamiński kochał teatr, kochał taką miłością, jaką trudno spotkać w gorączkowym życiu ludzi miasta, których uczucia nie mają siły dojrzeć. Był do głębi duszy artystą i nie zdarzyło mu się, aby swą sztukę zaniedbał, chociażby w bardzo drobnym stopniu. Surowy dla siebie i innych, dążył zawsze do nadania swym kreacjom formy wykończonego dzieła sztuki. Jeszcze raz pozwolę sobie na cytate, związaną z chwilą narodzin tego go potężnego uczucia.

„Dokąd ulegatem urokowi, jakim zwykle upaja się młodość. Podróż, zmiana ludzi, zwiedzanie miast, kolej, okręt, ka retka pocztowa, żydowska bałaguta, nawet piesze podróże, wszystko to dawało nieopisaną podniecie, a jakiś wewnętrzny niecierpiący głód wrażeń nie dał w spokoju, gwał na oślep, byle gdzie, byle dalej. Rozkosz wędrowki, przeżywanie emocje, dzień do dnia niepodobny, sprawił, że teatr stał mi się środkiem dla ich zdobycia, a celem stan mojego upojenia, — aż... przyszedł Kraków. Sześć lat Krakowa, pod kierunkiem Pawlikowskiego Tadeusza zaliczam do najbardziej słownych w moim życiu. Sześć a nawet siedem, bo jeden rok za imprezy Kotarbińskiego Józefa. Siedem lat współżycia wśród ludzi w dziejach naszej kultury wielkie karty posiadających — te siedem lat w promieniach światła, z którego korzystać nie było dozwolone, zapadło głęboko do duszy i nauczyło kochać sztukę moją inaczej“.

Poza teatrem Ojciec poświęcał czas rzeźbie. Mimo, iż miało to charakter czasowy. Mimo, iż miało to charakter czasowy. Mimo, iż miało to charakter czasowy.

Kochał literaturę i muzykę, którą od czuwał niezwykle silnie, sam będąc bardzo muzykalny.

Gdy już był umierający po operacji obciążenia nogi, zapragnął posłuchać Szopana. Nieżyjący dziś świetny pianista



Exner wykonał długą szereg utworów, które Ojciec nieomylnie rozpoznawał i prosił o zagranie jeszcze innych.

45 lat spędził na scenie Ojciec mój ś.p. Kazimierz Kamiński w wiernej i rzetelnej służbie dla teatru polskiego i sztuki.

Tygodnik „Prosto z Mostu“ (nr. 39) przypomina znakomity artykuł Stanisława Brzozowskiego o Nowaczyńskim, zamieszczony w Kurjerze Porannym 2 listopada 1904 r. Przypomnienie nie pozabawione aktualności. Oto co m. in. pisał przed 34 laty genialny krytyk, autor „Legendy Młodej Polski“ o autorze „Fryderyka Wielkiego“:

„Nowaczyński lirycznym nie jest, Gardzi sercem romantycznym na bibule: pisze krwią, lecz trzyma ją w kryształowym, misternie zręcznym kalamarze. By poczytywano ją za atrament.

Bez serca i bez ideału...
O literaturyzującą gawiedzi, gdybyś tak jedną twarz mieć mogła!

Nie idealów brak Nowaczyńskiemu, lecz zdolności rozrzucającego świegotania na temat własnych cierpień, rozczarowań, zapoznania.

Wszystko to, co jest w duszy człowieka kobiece, wszystko co powstrzymuje ją i pochyla nad każdym stanem swym, jak gdyby to był kwiatek niewinny i pachnący, wszystkie te ebahissements nad samym sobą, które są podstawą uczuciową wszelkiego egotyizmu i sentymentalizmu — Nowaczyńskiemu są zupełnie obce.

Na drodze prawdy i własnego duchowego rozwoju nie powstrzymuje go nic. Z męską siłą i logiką wyprowadza z każdego przeżycia wszystkie wypływające z niego wyniki i wnioski. Sentymentalizm bywa niekiedy skuteczną ucieczką. Z każdego położenia można uczynić nastrój i w ten sposób wymknąć się wytwarzanemu przez położenie to obowiązki czy nu...
Jest nie z naszej parafii. Jest z Europy. Gdy przychodzi, przynosi z sobą gwar wielkich kulturalnych środowisk. Jego nienawiści, miłości, zachwyty i wzgardy rozpościerają się na cały świat kulturalny. My wszyscy odznaczamy się oną wdzięcznością, przez pamięć dla naszych nianiek, do końca życia wierzymy w ich bajki.

Nowaczyński się „nie przywłaszcza“. Jest bezdomny, wewnętrznym jego impetywem jest rozrost duszy, ogarnięcie wszystkich bogactw kultury. Kosmopolita! kosmopolita — wrzeszczy chór litych niemowli i wieża fartuszek nianki jako sztandar narodowy.

Nowaczyński niezłego fartuszka się nie trzyma.
Trawi go nieustanna gorączka. Ten człowiek jest ciągle ciekawy i żądny wiedzy, pragnie poznać wszystkie myśli i wszystkie uczucia, jakie pomieścić się są w stanie w duszy współczesnej kultury ludzkości, wszystkie je przeżyć i wchłonąć w siebie i wzrastać nimi. Nie



GŁOSY CZYTELNIKÓW

Nowe podręczniki szkolne I Hymn Państwowy

Od szeregu lat czytamy liczne artykuły o brakach, jakie dają się spostrzeżać w początkowych elementarzach i książkach szkolnych, podkreślano — już nawet celowe jakoby opuszczanie w nich imienia Boga na razie jednak nie widzimy wcale, aby nowe i tak liczne wydawnictwa ukazujące się z początkiem każdego roku szkolnego — zmieniały swój kierunek na lepszy i właściwszy.

Starsza, przedwojenna generacja pamięta dobrze, że wszystkie przedwojenne podręczniki szkolne wydawane za czasów zaborskich dla szkół powszechnych, miały na końcu książki umieszczonego... hymn cesarski. Za młodu starano się włożyć w umysł dzieci treść i znaczenie słów hymnu. Czy i jaki skutek był tych usiłowań zaborskich — mniejsza o to, ale wysitek ich zawsze był i znać było, że pamiętali stale o tym, aby początkowa książka szkolna dla młodzieży kończyła się hymnem cesarskim.

A teraz przypatrzmy się, jak wyglądają elementarze i książki szkolne wydawane obecnie w wolnej Polsce. Czy kto widział u nas elementarz, albo począłowa książkę do szkół powszechnych — zakończoną polskim hymnem, rolą Konopnickiej, albo też jaką nabożną pieśnią? Od lat kilku przedkładamy rozmaite początkowe podręczniki, ale nigdzie takich pieśni nie zauważyliśmy.

W jednym tegorocznym elementarzu

dziwnego, że rytm jego myśli nie odpowiada mózgom ludzi z Płpidówki, że styl jego, język budzą uśmiech p. K. Bar toszewicza“.

Ks. Franciszek Błotnicki snuje ciekawe refleksje w Gazecie Kościelnej nr. 37 na marginesie omówionej już w naszym piśmie świetnej książki Piotra Ponisza: „Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska narodowego i katolickiego“ (Czesłochowa 1938. Wyd. Gmachowski). W końcu rozważań dochodzi do takich oto konkluzji:

„Chłopa ponuczyć, aby nie kupował u Żyda, inteligenta ponadto — aby się wy rzekł pism żydowskich. Wszyscy mają się odciepić towarzysko, ekonomicznie i kulturalnie od Żydów. Przez chrzest Żydzi nie stają się jeszcze naszymi narodowymi przyjaciółmi, bo nie pozwala im na to ich rasa i ich interes“.

na samym końcu dostrzegamy jednak parę wierszy, — co to jest Belweder i dowiadujemy się, że tam mieszkał marszałek Piłsudski... Tyle tylko.

I to całe zakończenie pierwszej książki dla młodzieży!

O innych brakach tych szkolnych wychowawczych książek nie wspomniemy, gdyż wiele razy były już w prasie omawiane, nie podobna jednak milczeniem pominąć zupełnego braku hymnu narodowego, bądź też jakiej pieśni nabożnej, o czym pamiętają inne narody.

W. Sulimirski.

Obrazy Brata Alberta

W krakowskim Pałacu Sztuki otwarto wystawę na którą złożył się zbiór prac Adama Chmielowskiego (brata Alberta). 1846 — 1916, urządzony z okazji 50-lecia założenia zgromadzenia „Braci Albertynów“ w Krakowie przez artystę, który jak wiadomo po udziale w powstaniu r. 1863 i karierze artystycznej poświęcił życie akcji charytatywnej w założonym przez siebie zgromadzeniu zakonnym „Braci Albertynów“.

Aktu przecięcia symbolicznej wstęgi dokonał protektor wystawy ks. metropolita krakowski dr. Adam Sapieha w obecności przłożonego zgromadzenia zakonu „Braci Albertynów“ brata Wincentego. Przemówienie do zebranych na temat wystawy i osoby artysty wygłosił prezes jubileuszowego komitetu uczczenia brata Alberta prof. Rojek.

Następnie otwarto wystawę marynistyczną, zajmującą kilka sal w Pałacu Sztuki, zorganizowaną przez zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie, a odbywającą się pod protektora tem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, którego w imieniu przemówił i przeciął wstęgę komandor Korzyłowski.

Obecna wystawa marynistyczna będąca drugą z rzędu wystawą tego rodzaju (pierwszą urządzoną w 1937 r. w Zachęcie), jest przeglądem prac młodych artystów, którzy obrali brzeg morza polskiego jako temat malarski.

Całość obecnej wystawy w Krakowskim Pałacu Sztuki uzupełniają zbiorowy pokaz prac Jaxy Małachowskiego.

Bydgoszcz stawia nagrobek Wyczółkowskiemu

Nie upłynęły jeszcze dwa lata od śmierci mistrza Leona Wyczółkowskiego, a już zawiązał się w Warszawie komitet w Akademii Sztuk Pięknych na którego czele stanął marsz. Śmigły-Rydz celem uczczenia mistrza skromnym pomnikiem. Ponieważ wykonanie projektu napotykało w Warszawie na pewne trudności, więc oddano dalsze prace Radzie Artystyczno Kulturalnej w Bydgoszczy. Projekt wykonał arch. Tichy, syn długoletniego kolegi i serdecznego przyjaciela wielkiego malarza. Projekt przedstawia płytę granitową monumentalną, w bryle i na jej tle krzyż. Całość prosta, harmonijna. Nagrobek wykona zakład rzeźbiarski Trieblera w Bydgoszczy, a przypuszczalnie należy, że będzie ukończony na grudnia w 87-rocznicę urodzin wielkiego mistrza, lub na wiosnę następnego roku, w drugą rocznicę śmierci. Nagrobek stanie w Wielkiej pod Bydgoszczą gdzie są pochowane jego zwłoki.

Powieść o przemytnikach

Józef Kowalski: Szerokie wrota. Powieść. Przedmowa Eug. Świerczewskiego. Wyd. M. Szczepański. Warszawa 1938. Str. 224.

Eug. Świerczewskiemu udało się odkryć nowy talent. Właśnie prezentuje autora w przedmowie do debiutu powieściowego „Szerokie wrota“. Autor maluje zaskakujący obraz życia na pograniczach, gdzie całe rodziny i osady trudnią się przemytnictwem zawodowym, a kary uważane są w tych środowiskach za ofiarę i bohaterstwo. Walki z przemytnikami i łepienie przemytnictwa stanowią treść nowej powieści dobrze wróżącej o przyszłości młodego autora.

CZESŁAW XAWERY JANKOWSKI

5)

DYNAMIT

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Stosunek ich począł zastanawiać ją formą prostej, ale mocnej treści. Wyczuwała głęboki sens, którego źródła nie mogła uchwycić. W sposobie ich bycia nie było żadnych efektów, a jednak wszystko na co patrzyła, miało odświętny, daleki od pospolitości nastrój, tworzyło z każdego codziennego dnia wesoły dzień uroczystości. Pewnego wieczoru zeszła do ogrodu, odetchnąć słodką wonią kwiatów gęsto rozsypanych po klombach; przez otwarte okno w miecznym świetle lampy ujrzała Żubrowiczową kłęczącą obok dzieci, napół już ozebranych do spoczynku i uszu jej dobiegł łagodny, poważny głos profesorowej, za którą nieco już senne głosy powtarzały.

— Ojciec nasz... któryś jest w niebie... święć się Imię Twoje...

Widok był zwykły, a jednak Dziunia stała jak urzeczona — z tego dzieciennego pokoju od tych kłęczących postaci płynął taki spokój i siła taka pogoda i pewność, że nie mogła oderwać wzroku od jasnego okna i głów pochylonych przed połyskującym złotymi refleksami obrazem

Gdy powróciła na górę, Jurek już spał, Lutka przygotowywała się do spoczynku.

— Czyś zmówiła pacierz? — zapytała, patrząc na dziewczynkę układającą starannie włosy pod siatką.

— Zmówiłam — burknęła i szybko zrzuciwszy sukienkę, wsunęła się pod kołdrę.

— Kłamiesz! — chciała krzyknąć mimowoli, lecz spotkawszy się ze wzrokiem córki, odwróciła głowę i sama począła przygotowywać się do snu.

Czy dlatego, że wieczór był wyjątkowo parny, czy, że z przyległej willi dobiegał ją głos radia, nie mogła długo usnąć i w zmęczonych żenicach jak wytrawiony na kliszy fotograficznej snuł się obraz cichego dzieciennego pokoju...

Ranek, pyszne lipcowe słońce i zielona kurzawa ogrodu stonowały tak dalece wrażenie poprzedniego wieczoru, iż na wspomnienie jego uśmiechnęła się nieco nawet pobłażliwie.

W sobotę, jak zwykle, przyjechał Teofil oblaśniany całą masą paczek, w doskonałym humorze, rozgadany, sypiący najnowszymi kawałami z warszawskich kawiarni. Lutka uwieszczył się jego ręki, wyciągnęła go na spacer i zaatakowała tak umiętajnie, że obiecał kupić jej jedwabną piżamkę. Całą niedzielę spędził z profesorem, omawiając plan przyszłej budowli, mającej pomieścić pracownię i laboratorium, wieczorem natomiast wyciągnął żonę i Lutę do kasyna na dancing i lody, przy czym począł jakby od niechcenia, z tajemniczą miną opowiadać o projektach swoich i możliwościach na jesień, czyniąc takie paury i wieloznaczne niedomówienia, że Dziunia podrażniona, pod protekstem bólu głowy zarządziła odwrót do domu, za co Lutka w powrotnej drodze urządziła jej wprawdzie niema, ale niemniej dziką scenę.

W tym okresie do Żubrowiczów przyjechała siostra jej, żona znanego chirurga z Poznania, Lemieszowa, wraz z córką, młodą i wdzięczną studentką. Oczywiście cały dom zaabsorbowany był gośćmi. Dziunia więc w rozgwarze, jak zapomniała, poczuła się osamotniona, ogród i książka począły tracić nudą, częściej przeto wybierała się na spacer, urozmaicając sobie monotonię letnich wywczasów.

Podczas jednej z takich wycieczek ujrzała niespodziewanie na tarasie dość oddalonej willi Lutkę, z ożywieniem rozmawiającą z jakąś strojną, pełną powabu panią. Rozbawienie i swoboda Lutki świadczyły, że była ona tu gościem nie po raz

pierwszy. Istotnie, Dziunia dopiero teraz przypomniała sobie opowiadanie córki o poznaniu pewnej przemitej — jak mówiła — osoby, właścicielki willi, nie przywiązywała jednak do tego żadnej wagi i obecnie dopiero zwierzenia te odżyły w jej pamięci.

Przez chwilę zahałała się co zrobić, Luta zaś ujrzawszy matkę, śmiejąc się, zbiegła ze stopni tarasu, a za nią pośpieszyła z wolna i gospodyni pięknej, obszernej posesji.

— Córeczka pani—odezwała się wdzięcznie — umiła moją samotność, proszę, aby nie miała pani nic przeciwko temu.

— Przepraszam bardzo za córkę, która niewątpliwie mać pani spokój.

— Bynajmniej, my z panną Lutką czujemy się doskonale, pozwoli pani jednak, iż poznawszy córkę, poznam i matkę. Jestem Wronowska.

We wszystkim co mówiła, było tyle wdzięku i swobodnej dystynkcji, że Dziunia, podbita tym urokiem, bez wahania przyjęła zaproszenie i po chwili siedziały już w starannie utrzymanym ogrodzie. Wronowska, jak łatwo było ocenić, musiała być kiedyś kobietą niezwykłej urody, czego wybitne ślady pozostały jeszcze i obecnie. Podsunęła jej ogromne pudło czekoladek i potoczyła się rozmowa zdawkowa, banalna, jaką zwykle prowadzi się w takich warunkach; był to powszechnie utarty rekonesans towarzyski. Obracał się około letniska, jego zalet i wad i po wyczerpaniu tematu zeszła na Żubrowiczów.

Pani Żubrowiczowa jest niewątpliwie ucielesnieniem sielanki, o jakiej już dzisiaj czytamy tylko, niestety, w powieściach, a rzadziej oglądany na filmach. Zapewne na gruncie Warszawy styl ulega zmianie, tu jednak, na tle natury, doskonale z nią harmonizuje i tworzy wyjątkowy, jak to pani może zaobserwowała, obrazek.

— Istotnie, ma pani słuszość...

(D. c. n.)

Zjazd kupiectwa małopolskiego we Lwowie

W niedzielę dnia 11 bm. odbył się we Lwowie zjazd kupiectwa małopolskiego, zorganizowany przez Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie.

Zjazd ten pomyślany był jako manifestacja kupiectwa polskiego w Małopolsce Wschodniej, mająca dać istotny obraz potrzeb i tendencji, nurtujących obecnie w tej części stanu średniego. Poza kupiectwem w zjeździe wzięli udział polscy przemysłowcy, zorganizowani w Stowarzyszeniu.

Liczebnie zjazd udał się doskonale. Wypełniona po brzegi sala Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego świadczyła o wielkim zrozumieniu kupiectwa dla celów zjazdu i o dużych wpływach organizacyjnych Stowarzyszenia Kupców.

W oficjalnej części zjazdu nastąpiły przywitania przybyłych kupców i przemysłowców przez szereg instytucji i organizacji gospodarczych i społecznych. Uderzał brak przedstawicieli miasta Lwowa i Izby Przemysłowo-Handlowej. Po przywitaniach nastąpiły przemówienia i referaty. Ze zrozumieniem i entuzjazmem spotkało się przemówienie prof. dr. Stanisława Głabińskiego, który witając zjazd imieniem narodowego społeczeństwa Lwowa — nakreślił zadania, spoczywające obecnie na kupiectwie polskim i przemysle.

Następnie wygłoszono referaty: „Społeczne podstawy przemysłu i handlu” — prof. Stanisław Bienkowski, „Drogi i warunki rozwoju przemysłowego” — inż. Stanisław Szczepanowski, „Współpraca Małopolskiego Zw. Mleczarskiego” — inż. Zb. Sander i „Zadania i cele spółdzielni sprzedażi ratalnej” — mgr. Władysław Lewicki. W dalszych częściach zjazdu nastąpiło wręczenie dyplomu honorowego członka Stowarzyszenia — dr. Stanisławowi Bienkowskiemu.

Podczas sprawozdań, składanych przez przedstawicieli oddziałów prowincjonalnych podnoszono owocną pracę działaczy Stronnictwa Narodowego dla rozwoju kupiectwa i przemysłu. Wielu przed-

stawicieli składało podziękowania na ręce Zarządu Stowarzyszenia dla Stronnictwa Narodowego za skuteczną akcję spolszczenia handlu i przemysłu.

Uchwalone przez zjazd rezolucje podnoszą konieczność dalszego kształcenia narybku kupieckiego przez prowadzenie kursów straganiarskich i zwrócenia się o pomoc w ich urzadzaniu do rządów miast i kuratorium. Dalej uznano celowość scentralizowania kupieckich Kas Bezpłatnych w Stowarzyszeniu Kupców i Przem.; inna rezolucja zwraca się do magistratów o poparcie kupców polskich w wyszukiwaniu dla nich lokali na zakładanie sklepów czy innych placówek gospodarczych. Zwrócono się do władz wojskowych i instytucji państwowych i publicznych o skierowywanie swoich pracowników do nowopowstałej spółdzielni sprzedaży ratalnej. W końcu złożono podziękowanie polskiej młodzieży akademickiej za jej pracę na polu spolszczenia handlu i przemysłu polskiego.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy narodowcy odśpiewali „Hymn Młodych”, którego wszyscy zebrani wysłuchali stojąc. Prof. Głabińskiemu zgotowano jeszcze raz serdeczną owację.

Uczestników zjazdu było około 500, pryncem reprezentowane były ośrodki: Busk, Chodorów, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Kam. Strumiłowa, Kołomyja, Lesko, Monasterzyska, Sokal, Turka, Złoczów, Worochyta, Narol, Radziechów, Rawa Ruska.

Z ramienia władz, urzędów i stowarzyszeń wzięli udział w zjeździe: przedstawiciel województwa nacz. Zaleski, Zarządu Miejsk. mgr. Demczyński, Banku Polskiego dyr. Błaha, P.K.O. dyr. Baczyński, Banku Cukrownictwa dyr. Kozłowski, Akademii Handlu Zagr. prof. Dąbrowski, Gosp. dyr. Marszałek, Liceum Handlow. dyr. Biedrzycki, Czytelni Akademickiej dr. Rojek, a po nadto Izby Skarbowej, Związku Ziemi i wielu innych instytucji i stowarzyszeń.

Chleb i praca dla Polaków

1. Potrzebny lekarz - Polak do jednego z miasteczek woj. poleskiego. Na miejscu Ośrodek Zdrowia utrzymywany przez Wydział Powiatowy, przychodnia rejenowa, zatrudnienie w tych placówkach i szeroka praktyka zapewniona. Jest wolny lokal 4-ro pokojowy na mieszkaniu w cenie 20 zł. miesięcznie.

2. W jednym z miast w Centralnym Okręgu Przemysłowym potrzeba jatki, piekarni i cukierni, warsztatu mechanicznego, dobrego szewca i sklepu z gotowym obuwiem oraz sklepu z galanterią żelazną oraz rowerami i częściami do maszyn.

Powodzenie zapewnione.

3. Pracownik drukarski pragnący się usamodzielnic poszukuje do nabycia drukarni pedałowej. Miejscowość obojętna.

4. W ruchliwym uprzemysłowionym mieście jest do nabycia wytwórnia mydła, skład farb, lakierów i pokostów. Jedyna polska placówka w mieście i powiecie. Istnieje możliwość dostawy mydła dla wojska.

5. Handlowiec pracujący dotychczas w szkolnictwie zawodowym, posiadający około 1,000 zł., poszukuje pracy w interesie handlowym.

Handel zagraniczny Polski w sierpniu

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przed stawił się w sierpniu r. b. — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak następuje:

Przywóz 262.165 ton, wartości 105.640 tys. zł.

Ujemne saldo w sierpniu rb. wyniosło więc 10.434 tys. zł.

Wzrost zadłużenia Polski

Według danych Ministerstwa Skarbu ogólna suma długów państwowych Polski osiągnęła na 1 kwietnia rb. — 4,9 miliardów zł, wobec 4,8 miliardów zł na 1 października roku ubiegłego. Wzrost zadłużenia w ciągu sześciu miesięcy wynosi więc 100 mil. złotych.

Chrześc. Kasa Bezprocentowa powstała w Tuchowie

Dzięki uśmynnym zabiegom prezesa S. N. p. dr. Guskiewicza, em. sędziego Klimka i p. Burka, została założona w Tuchowie Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa, która w dużej mierze przyczyni się do pomyślnego rozwoju powstającego w szybkim tempie handlu straganiarskiego.

„CHRZEŚCIJAŃSKA WARSZAWA”

Pod powyższym tytułem ukazało się z druku pożyteczne wydawnictwo „Chrześcijańska Warszawa” — to księga informacyjna polskiego przemysłu, finansów, handlu, rzemiosła, szkolnictwa, prasy, wolnych zawodów, instytucji państw., samorząd., organizacji gospodarczych, społecznych, kulturalnych, oświatowych, naukowych, dobroczynnych i zawodowych miasta stoł. Warszawy. Dzieło to o objętości 400 stron zawiera wykazy około 20.000 placówek polskich, podzielonych na przeszło 1.000 branż. Wydawnictwo przedstawia się bardzo efektywnie, zredagowane nadzwyczaj przejrzysto, dostęпно dla wszystkich sfer.

W okresie walki o spolszczenie życia gospodarczego ukazanie się tego rodzaju

księgi informacyjnej jest ze wszech miar godne uznania.

„Chrześcijańska Warszawa” winna znaleźć się nie tylko w każdym polskim przedsiębiorstwie jako najważniejszy informator, ale również w polskiej szkole, w urzędzie i rodzinie polskiej.

Zważywszy na wysiłek nad opracowaniem wymienionego wydawnictwa, cena jego zł. 5. — za egzemplarz wydaje się niską, a zatem dostępną dla wszystkich zainteresowanych.

Do nabycia w Administracji Wydawnictwa „Chrześcijańska Warszawa”, Warszawa, Nowy - Świat 44 m. 20. Tel. 537-77. Na telefoniczne żądanie niezwłocznie wysła się egzemplarz. Do nabycia również w polskich księgarniach w Warszawie.

Pożary w Polsce powodują 60 milj. zł. szkód

W związku z tygodniem obrony przeciwpożarowej należy zanotować, że w roku ub. bogatym w pożary na terenie całego kraju z wyjątkiem województw: śląskiego, pomorskiego i poznańskiego było 16.252 wypadki pożog. Roczne straty pogorzelowe wynoszą ponad 60 milionów złotych.

Suma ta szacuje tylko szkody materialne. Do niej należy jeszcze dorzucić nie dające się obliczyć pieniądze straty w ludziach. Łącznie roczne straty podwyższa się o pozycję 200 wypadków śmiertelnych i kilka tysięcy ciężkich poparzeń, powodujących niezdolność do pracy.

Z analizy przyczyn pożaru wynika, że na ten zastraszający stan rzeczy składa się wiele powodów zależnych, jak i niezależnych od woli ludzkiej. Jednym z zasadniczych — jest właśnie fakt, że Polska jest jeszcze „bardziej drewniana niż murwana”. To, że Polska jest budowana

z drzewa, jest bardzo złe. Lecz zło to pogarsza się jeszcze sposobem zwartego budowania domów, domków i chałup, ułatwiającym przenoszenie się ognia.

Poważna pozycja w rubryce „ognia”, bo aż 33 proc., przypada na pożary, spowodowane podpaleniem. Rozróżnić w nich jeszcze należy „transakcje handlowe”, jak podpalenia w celu uzyskania premii asekuracyjnej oraz podpalenia, zmieniające ku zlikwidowaniu porachunków osobistych z bliźnimi drogą wymownego języczka płomieni.

Wprost niewiarogodnie wygląda, że 20 proc. pożarów jest spowodowanych wadliwym urządzeniem kominów i palenisk. Zastraszającym ilościom pożarów przeciwdziała się akcja straży pożarnych.

W Polsce działa 13.510 straży pożarnych, w tym 11.710 ochotniczych, 1.743 innych, jak kolejowych, wojskowych itd., oraz 57 straży zawodowych.

Walne zebranie lwowskiego oddziału Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem

W dniu 9 b. m. odbyło się we Lwowie doroczne walne zebranie Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem pod przewodnictwem plk. Jana Władysława Rozwadowskiego.

Oddział lwowski powstał przed rokiem. Może się już jednak poszczycić szeregiem dokonanych prac.

Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd, w skład

którego weszli pp.: inż. Bartłomiej Rozwadowski jako prezes, oraz inż. Stanisław Domański, inż. Michał Bogdanowicz, inż. Stanisław Nartowski i inż. Stefan Zieliński jako członkowie. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano prof. dr. Bronisława Janowskiego. Delegatami na zjazd centralne Związku zostali p. p.: inż. Michał Bogdanowicz i inż. Tadeusz Dutkiewicz. W ożywionej dyskusji poruszano sprawy fachowe, oraz z zakresu ogólnej gospodarki narodowej.

Zażydzenie dentystyki w Polsce

Według statystyki zestawionej na zasadzie urzędowego materiału z „Monitora Polskiego”, okazuje się, że na 3731 dentystów w Polsce jest Żydów 2168 czyli 60 proc.

W poszczególnych okręgach sprawa

Wymowna różnica...

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę drożyzny aparatów radiowych na naszym rynku w porównaniu z zagranicą. Jedną z przyczyn tej drożyzny u nas jest zbyt wygórowana cena lamp radiowych. Dla zilustrowania różnicy w cenach lamp w kraju i zagranicą podajemy niżej ceny w Polsce i w Ameryce.

Sprzedana w Polsce lampa odbiorcza ABC 1 kosztuje 20 zł, gdy równoważny typ lampy, produkcji największej fabryki amerykańskiej Radio Corporation of America (R.C.A.) — typ „75” sprzedawany jest w przeliczeniu na złote po 2,95.

Lampa nasza AC 2 — 14 zł, również R.C.A. „76” — 2,10 zł; nasza AF 7 — 18 zł, R.C.A. „6C6” — 3,20; nasza AK 2 — 23 zł, R.C.A. „6A7” — 3,70; nasza AL 2 — 25 zł, R.C.A. „42” — 3,20; nasza AL 5 — 31,50 zł, R.C.A. „59” — 5,30 itd.

Ta różnica pomiędzy cenami w Polsce, a w Ameryce jest uderzająca i wymowna.

Wiadomości gospodarcze

ZASILKI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Według danych ZUS za miesiąc maj 1938 r. wypłacono ogółem 647.677,38 zł. tytułem świadczeń na wypadek braku pracy pracownikom umysłowych. Liczba bezrobotnych, którym wypłacono zasiłki wynosiła 8.213 osób. Miesięczna wysokość zasiłku wahała się w granicach od 52,78 zł. do 90,79 zł.

PRZEWÓZ TOWARÓW NA P. K. P.

W okresie styczeń — lipiec 1938 r. przewóz towarów na polskich kol. państw. ogółem wynosił przeciętnie dziennie 14.580 wagonów 15-tonowych; w tym naładowano przeciętnie dziennie w kraju 11.943, w obrębie W. M. Gdańska 311, przyjęto od koleji zagranicznych 150, tranzyt 1.176. Przepiętna dzienna za lipiec rb. w porównaniu do miesięcy poprzednich wykazuje wzrost.

Ogółem do przewozu w kraju naładowano przeciętnie dziennie 10.390 wagonów, do wywozu zagranicę i do portów 2.553 wagony. Największe liczby przewozu wykazywały towary: węgiel, koks, brykiety — 5.009 wagonów oraz drzewo — 1.084 wagony.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

W latach 1935 i 1936 budownictwo mieszkaniowe wykazało poważny wzrost. Ogólna liczba nowych budynków oraz nadbudówek mieszkalnych, rozpoczętych w tym okresie w miastach wynosi 30.285 o ogólnej kubaturze 25 mln. metr. sześć.

BUDOWA CHŁODNI W SKARŻYSKU

W związku z rozbudową centralnej reżinacji ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego w Skarżysku, zarząd miejski przystąpił do budowy wielkiej chłodni i przedłożył kosztom kilkudziesięciu tys. zł. Jednocześnie prowadzone są prace przy zamachowaniu reżinacji i budowie stoisk targowych, kosztem około 150 tys. zł.

WYWÓZ WĘGLA ZA GRANICĘ

W pierwszym półroczu rb. wywieźliśmy węgla ponad 6,2 milionów ton wartości przeszło 100 milionów złotych, podczas gdy w tym samym czasie rb. 6,4 milionów ton wartości 120 milionów złotych. Jak z tego widać w rb. zarysował się w wywozie znaczny mały spadek.

PIERWSZE WPŁYWY Z OPŁAT OD MAKI I KASZ

Sfery rolnicze interesuje niewątpliwie wysokość wpływów, jakie przyniosły dotychczas pobierane od dnia 5 września br. opłaty od maki i kaszy.

Ministerstwo Skarbu nie posiada jeszcze dokładnych obliczeń z tego tytułu. Pierwsze obliczenia będą gotowe dopiero około 20 bm. i niezawodnie pozwolą na zorientowanie się w funkcjonowaniu całej ustawy.

RUDA ŻELAZNA W POWIECIE ZAMOYSKIM

Rójnicy w pow. zamoyjskim woj. lubelskie go natrafili przy kopaniu terenów na podkład wieloprocenowej rudy żelaznej. Na miejsce odkrycia wyjechała specjalna komisja z woj. lubelskiego.

TARGI SALONICKIE

W dn. 11 bm. odbyło się otwarcie w Salonikach Targów Lewantynskich, w których bierze również udział Polska. Pawilon polski zgromadził ekspozycje 12-tu najważniejszych działów przemysłu polskiego. Spełnia on z powodzeniem swoje zadanie na Targach Lewantynskich, wykazując duże znaczenie gospodarcze - handlowe Polski dla tych terenów. Z pawilonów obcych wybijają się zarówno swoim wyglądem zewnętrznym, jak i interesującą treścią pawilonów: włoski, turecki i rumuński.

Giełda pieniężna

Notowania z dnia 14 września 1938 r.

DEWIZY
Holandia 286,10 (sprzedaż 286,84, kupno 285,36); Berlin (sprzedaż 213,07, kupno 212,01); Bruksela 89,95 (sprzedaż 90,17, kupno 89,73); Gdańsk (sprzedaż 100,25, kupno 99,75); Helsinki 11,27, (sprzedaż 11,30, kupno 11,24); Kopenhaga 113,90 (sprzedaż 114,20, kupno 113,60); Londyn 25,51 (sprzedaż 25,58, kupno 25,44); Mediolan (sprzedaż 28,03, kupno 27,89); Montreal (sprzedaż 5,30 i jedna czwarta, kupno 5,27 i trzy czwarte); Nowy Jork 5,31 i trzy czwarte (sprzedaż 5,33, kupno 5,30 i pół); Nowy Jork (kabel) 5,31 i siedem ósmych (sprzedaż 5,33 i jedna ósma, kupno 5,30 i pięć ósmych); Oslo 128,10 (sprzedaż 128,43, kupno 127,77); Paryż 14,32 (sprzedaż 14,36, kupno 14,28); Praga 18,30 (sprzedaż 18,35, kupno 18,25); Sztokholm 131,55 (sprzedaż 131,89, kupno 131,21); Tel. Awiw (sprzedaż 25,58, kupno 25,44); Zurych 120,00 (sprzedaż 120,30, kupno 119,70); Marka niem. srebrna (sprzedaż 87,00, kupno 84,00).

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. prem. inwest. seriowa II em. 93,00; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 41,50; 4 proc. poz. konsolid. 66,25—66,00; 4 i pół proc. poz. wewn. państw. 65,50; 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. po 81,00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 54,52;

4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64,50—64,25 (drobne) 65,75—66,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 73,00; 73,25; 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 61,25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 66,50; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 60,75; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 61,00; 8 proc. poz. Szkolna 79,50.

AKCJE

Bank Polski 124,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 37,75; Węgiel 35,00; Lilpop 83,00; Modrzewjów 17,50 — 17,75; Starachowice 41,00; Żyrardów 60,00.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 14 września 1938 r.

ZBOŻA
Pszonica czerwona szklista 23,00 — 23,50; Pszenica jednolita 21,50 — 22,00; Pszenica zbierana 21,00 — 21,50; Zyto I standard 14,50 — 15,00; Jęczmień browarny 16,50 — 17,00; Jęczmień I standard 15,50 — 16,00; Jęczmień II standard 15,25 — 15,50; Jęczmień III stand. 15,00 — 15,25; Owies I standard 15,00 — 15,50; Owies II standard 14,75 — 15,00; Gryka 16,00 — 17,00.

PRZETWORY MLYNARSKIE

Mąka psz. gat. I wyciąg. 0—30 proc. 41,00—41,50; Mąka psz. gat. I wyc. 0—50 proc. z wor. 36,00—38,00; Mąka psz. gat. I-A 0—65 proc. z wor. 34,00 — 35,50; Mąka psz. gat. II 30—65 proc. z wor. 28,00 — 29,00; Mąka psz. gat. II-A 50—65 proc. z wor. 23,00 — 24,00; Mąka psz. gat. III 65—70 proc. z wor. 18,00 — 20,00; Mąka żyt. gat. 0—50 proc. z wor. 26,25 — 27,00; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. z wor. 24,50—25,25; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. z wor. 19,00 — 20,00; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. z wor. 15,00 — 16,00; Mąka ziemniaczana „Superior” z workiem 32,00 — 33,00; Otreby psz. grube z przem. stand. 11,75 — 12,25; Otreby psz. średn. z przem. stand. 11,00 — 11,50; Otreby psz. mialkie z przem. stand. 11,00—11,50; Otreby żytnie z przem. stand. 9,00 — 9,50; Otreby jęczmiennie 9,00 — 9,50.

STRACZKOWE, OLEISTE, KONICZNY I INNE NASIONA

Groch Victoria z workiem 28,00 — 30,00; Groch zielony (Folger) z wor. 25,00 — 27,00; Łubin niebieski 12,75 — 13,25; Rżepak ozimy z wor. 44,50 — 45,50; Rżepak jary z wor. 42,00 — 43,00; Rżepak ozimy z wor. 43,00 — 44,00; Siemie lniane basis 90 pr. z wor. 45,50 — 46,50; Mak niebieski z wor. 63,00 — 66,00; Konieczna biała surowa z wor. 210,00 — 230,00; Konieczna biała bez kan. o cz. 97 proc. z wor. 240,00 — 260,00.

ARTYKUŁY PASTEWNE I INNE

Makuchy lniane 19,50 — 20,00; Makuchy rzepakowe 12,75 — 13,25; Sruć siojowy 43 proc. z wor. (bez obrotu) 23,25 — 23,75; Ziemiaki jadalne 4,50 — 5,00; Słoma żyt. prasowana 5,25 — 5,75; Słoma żyt. luzem w enopakach 5,75 — 6,25; Siano prasowane I (70—80 proc. traw s.) 7,25 — 7,75; Siano prasowane II 6,00 — 6,50;

Ogólny obrót 2206 t. w tym żyta 643 t.

Cyfry naszej motoryzacji

Wiele się mówi o naszej motoryzacji, operujemy jednak przeważnie ogólnikowymi zdaniem i zakulisowymi pogłoskami na temat zamiarów na przyszłość i stosunkowo niewiele mówiąca statystyka przyrostu pojazdów mechanicznych. Ile właściwie jednostek produkują nasze fabryki motoryzacyjne, jakie ilości pojazdów sprowadzamy z zagranicy, jakie są to marki — tego nie wiedzieliśmy dotąd. W wypadkach, kiedy jedna fabryka krajowa prowadzi naraz produkcję i montaż, nie znaliśmy wzajemnego cyfrowego stosunku tych dwu działów wytwórczości.

Wszystkie te dane zebrała obecnie za okres od stycznia do 1 lipca b. r., a więc za pierwsze półrocze — grupa przemysłu motoryzacyjnego.

Zanotujemy więc przede wszystkim, że w pierwszym półroczu zarejestrowano ogółem 7267 nowych pojazdów mechanicznych, w tym 1103 produkcji krajowej, 2207 montażu krajowego i 3957 produkcji zagranicznej. Biorąc pod uwagę same tylko samochody, 15,84 proc. dostarczyła produkcja P.Z.Inż., 39,28 proc. montaż P.Z.Inż. i Lilpopa, a 44,88 proc. przypadało na import zagraniczny.

Skąd pochodziły samochody, zarejestrowane w Polsce w pierwszym półroczu? 3097 pojazdów — z Polski (produkcja i montaż), 1346 z Niemiec, 354 z Czechosłowacji, 323 z USA, 219 z Francji, 182 z Anglii, 95 z Włoch itd.

Przyjrzyjmy się teraz statystyce produkcji i montażu krajowego z punktu widzenia poszczególnych marek. Zarejestrowano w pierwszym półroczu 888 samochodów wyprodukowanych pod marką „Polski Fiat”. Jeżeli chodzi o montaż, 1631 samochodów przypada na Chevroleta, 314 na Opla, 197 na Fiata, 63 na Buicka i 2 na G.M.C. Zatem zmontowano w kraju 2207 pojazdów, wyprodukowano 890.

Czego nam dostarcza zagranica? Z Niemiec przychodzili głównie samochody osobowe i taksówki D.K.W. — razem 476, dalej — 236 Opli, 207 wozów marki Mercedes Benz, 118 — Steyer, 104 — Adler, 82 — Hansa itd. Z Czechosłowacji przywieźliśmy 160 wozów marki Skoda, 135 — Tatra, 48 — Aero i 11 — Praga. Z U.S.A. — najwięcej, bo 153 Fordów, 34 Chevrolety, 22 Packardy, 17 Willysy itp. Francję w statystyce tej reprezentują 104 Renaulty, 85 Citroen, 21 Peugeot i in. Anglię — 93 wozy marki Vauxhall, 28 — Bedford, 24 Morris. Wreszcie z Włoch przywieziono 68 Fiatów i 27 Lancii.

Osobnych parę słów należy się jeszcze



REJESTRACJA PRZEDPOBOROWYCH

W czwartek, 15 bm., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji ur. w 1920 r., winni stawić się w wydziale wojskowym Zarządu miejskiego przy ul. Floriańskiej 10, w godz. od 8 do 13 wszyscy poborowi zamieszkali na terenie 8-go komisariatu.

PRZYPOMNIENIE PRZEDWYBORCZE

Wobec rychłego utworzenia komisji wyborczych do wyborów samorządowych w stolicy ogłoszono przypomnienie, iż funkcje członków komisji wyborczych są obowiązkowe i nie można się od nich uchylić bez podania poważnego usprawiedliwienia, pod karą grzywny od 10 do 100 zł. na rzecz miasta. Grzywny te podlegają ściągnięciu w trybie postępowania administracyjnego.

W wyborach samorządowych po raz pierwszy wezmą udział zawodowi wojskowi, którym przyznano prawa wyborcze.

POWITANIE BRYG. OBRONY NARODOWEJ

W czwartek, dn. 15 bm. o godz. 17.30 nastąpi uroczyste powitanie warszawskiej brygady Obrony Narodowej, powracającej z letnich ćwiczeń.

Przedstawiciele organizacji, związków, stowarzyszeń, proszeni są o przybycie na Rynek Starego Miasta do godz. 17 wraz z pocztami sztandarowymi.

PRZEDŁUŻYĆ LINIE C.

Wobec przedłużenia kilku linii autobusowych zastanawia wszystkich fakt, że mimo licznych głosów, żądających przedłużenia linii C z pl. Muranowskiego do dworca Gdańskiego, dyrekcja tramwajów i autobusów żądania te pominęła milczeniem.

Z OŚRODKÓW ZDROWIA I OPIEKI

W ubiegłym miesiącu z pomocy Miejskich Ośrodków Zdrowia i Opieki skorzystało 10.100 rodzin o łącznej liczbie 26.800 osób, w tym 14.600 dorosłych i 12.200 dzieci.

ZMARLI W WARSZAWIE

Z Gilewiczów Maria Rychlińska, l. 33, pogrzeb dn. 15 bm., godz. 9 — Powązki. Ryszard Śliżyński, l. 57, pogrzeb dn. 15 bm., godz. 10 — Brodno; Maria z Richtera Mamiakowska, l. 79, pogrzeb dn. 15 bm., godz. 9.30 — Powązki, Ewa z Krzyżanowskich Szelwachowska, l. 72, pogrzeb dn. 15 bm. godz. 10 — Brodno.

DZIŚ OTWARCIE CUKIERNI - KAWIARNI

FILII znanych cukierników warszawskich

Cz. GOGOLEWSKI i L. MYTKOWSKI

CHMIELNA 50 róg WIELKIEJ, vis-a-vis Dworca Głównego

Dziś w kinie ROMA
Otwarcie Sezonu!
POD WYSOKIM PROTEKTORATEM
Pana Min. Spr. Zagr. Józefa Betka

OLIMPIADA
ŚWIĘTO NARODÓW

51 narodów walczy o palmę pierseństwa

pocz. 5; ceny od 1 — 1.80 zł.

S P O R T

MIĘDZYBANKOWE

zawody strzeleckie

W dniu 17 bm. odbędą się IV-te Międzybankowe zawody strzeleckie pracowników Banków Publicznych.

Program zawodów jest następujący:

Dn. 17 bm. godz. 13.30 — zbiórka zawodników na strzelnicę Bractwa Strzelców Kurkowych (Fort Szcześliwicki), godz. 14.15 — oddanie strzałów honorowych, godz. 14.30 — rozpoczęcie zawodów.

Dn. 18 bm. godz. 9 — rozpoczęcie strzelań, godz. 20 — zakończenie zawodów w gmachu P. B. R. (ul. Nowogrodzka 50) i rozdanie nagród.

Zmiana w składzie Niemiec na mecz z Polską

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w składzie Niemiec na mecz z Polską zaszała jedna zmiana, mianowicie Lehner na meczu lokalnym dopuścił się rażącego faulu i został zdyskwalifikowany a równocześnie natychmiast usunięty z reprezentacji. Ostateczny skład reprezentacji Niemiec przedstawia się następująco:

bramka — Jakob
obrona — James i Münzenberg
pomoc — Kupfer, Goldbrunner i Klitzinger.
atak — Hahnemann, Stroh, Gauchel, Schön i Pesser
W ataku zatem wystąpią trzej wiedeńscy: Hahnemann, Stroh i Pesser.

Co 2-gi SZOFER to uczeń PRYLIŃSKIEGO

SZKOŁA SAMOCHODOWA
Warszawa
JERUZOLIMSKA 27

Plany i projekty

śląskich bokserów

Wydział sportowy Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalił kalendarzyk imprez bokserskich na najbliższy sezon.

Dnia 9 października mecz Poznań — Śląsk w Ostrowiu.

21 października Wrocław — Śląsk w Wrocławiu.

7-go grudnia Pomorze — Śląsk w Katowicach.

8-go grudnia Kraków — Śląsk kombinowany w Krakowie i Pomorze — Śląsk II w Białej.

14-go stycznia Łódź — Śląsk w Chorzowie lub Katowicach.

19-go lutego Lwów — Śląsk we Lwowie.

W końcu lutego indywidualne mistrzostwa młodzików.

W początkach marca indywidualne mistrzostwa seniorów.

W dniach 25 i 26 marca indywidualne mistrzostwa Polski w grupie Kraków — Łódź — Śląsk.

W dniach 1-go i 2-go kwietnia finały indywidualnych mistrzostw Polski na Śląsku.

Elita łucznicstwa polskiego na starcie

We Lwowie odbyły się w ramach uroczystości jubileuszowych 35-lecia Pogoń zawody łucznicze o mistrzostwo Małopolski i Lwowa. W zawodach tych wzięła udział prawie cała elita łucznicstwa polskiego.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła bezapelacyjnie Skorupska z Katowic.

Wśród panów zacięto walka rozegrała się między Wojszylitą i Chojeckim z Wilna oraz Prugarem ze Lwowa. Zwycięstwo Wilnian zarówno indywidualnie jak i zespołowe było największą niespodzianką zawodów.

Wyniki szczegółowe:
Mistrzostwo Małopolski — panie: 1) Skorupska (Kat.) 2022 pkt., 2) Swistelnicka (Lw.) 1460 pkt., 3) Stępieniówna (Kr.) 1327 pkt.
Panowie: 1) Wojszylito (Wil.) 1838 pkt.

Zjazd gwiazdzisty na winobranie

DO ZALESZCZYK

Polski Touring Klub we Lwowie organizuje w dniu 2 października r. b. Ogólnopolski zjazd samochodowy pod nazwą „Zjazd gwiazdzisty do Zaleszczyk na winobranie”. Celem tej imprezy jest propaganda turystyki przez zapoznanie uczestników z pięknem szlaków ziem wschodnich.

2) Chojecki (Wil.) 1749 pkt., 3) Prugar (Lw.).

Zespołowo: 1) PPW Wilno 5227 pkt., 2) Pogoń (Lw.) 4404 pkt., 3) PPW (Lw.) 4276 pkt.

Wyniki mistrzostw Lwowa — panie: Skorupska (Kat.) 1003 pkt., panowie: Wojszylito PPW (Wil.).

Powszechny obowiązek sportowy w Turcji

W Turcji ukazała się obecnie specjalna ustawa sportowa, która wprowadza powszechny obowiązek sportowy. Uprawnienie sportu w szkołach, w uczelniach wyższych, w wojsku, w szkołach zawodowych, będzie przymusowe. Całe życie sportowe kraju zostanie ześrodkowane w rękach generalnego dyrektora, mianowanego przez premiera. Generalny dyrektor sportu podlegać będzie bezpośrednio radzie ministrów. Przy generalnym dyrektorze utworzona zostanie specjalna komisja doradcza.

Do kompetencji dyrektora generalnej sportu należeć będzie: utrzymywać stosunki z zagranicą, powołać do życia federacje różnych gałęzi sportu, układać budżet sportowy, ustalać program związków sportowych, wydawać zezwolenia na otwarcie prywatnych sal gimnastycznych itd.

W Turcji ukazała się obecnie specjalna ustawa sportowa, która wprowadza powszechny obowiązek sportowy. Uprawnienie sportu w szkołach, w uczelniach wyższych, w wojsku, w szkołach zawodowych, będzie przymusowe. Całe życie sportowe kraju zostanie ześrodkowane w rękach generalnego dyrektora, mianowanego przez premiera. Generalny dyrektor sportu podlegać będzie bezpośrednio radzie ministrów. Przy generalnym dyrektorze utworzona zostanie specjalna komisja doradcza.

Do kompetencji dyrektora generalnej sportu należeć będzie: utrzymywać stosunki z zagranicą, powołać do życia federacje różnych gałęzi sportu, układać budżet sportowy, ustalać program związków sportowych, wydawać zezwolenia na otwarcie prywatnych sal gimnastycznych itd.



KALENDARZYK

Czwartek: N. M. P. Bolesnej.
Wschód słońca: 5.09, zachód 17.54.
Wschód księżycy: 20.50, zachód 12.04.
Piątek: Euzebiu P. M. Eufenii.

PIM o pogodzie

Przewidywany przebieg pogody w dn. 15 bm.: W dzielnicach wschodnich pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym na pozostałym obszarze kraju początek dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia i miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Skłonność do burz.

Z ŁODZI

KINA:
Capitol — „Rapsodia”.
Corso — „Zemsta Tarzana”.
Ikar — „Po wielkiej wojnie” i „Valette”.
Metro — „Zawiniłam”.
Palace — „5 000 000 czeka na spadkobiercę”.
Przedwiośnie — „Plan nr 8”.
Rialto — „Heidi”.
Stylowy — „Gwiazda Riwiery”.

Aryjska skwarka w żydowskim kocioku. W czasie ostatniej konferencji socjalistycznej, międzypartijnej, zwołanej z inicjatywy Bundu, miał miejsce incydent, z humorem komentowany nawet w szeregach niemieckich socjalistów. Zebrali się przedstawiciele Bundu (oczywiście Żydzi), Niem. Socj. Partii Pracy reprezentował Kocielek, również Żyd, a jedynie obecność Szewczyka z PPS okrazała to towarzystwo żydowskie. Ten drobny na pozór fakt, świadczy dosadnie, kto mon tuje socjal - demokratyczny blok wyborczy, gdyż na ten temat właśnie toczyły się obrady konferencji.

Poświęcenie szkoły. Na przedmieściu Retkinia poświęcono i oddano do użytku gmach szkolny, składający się z 10 izb szkolnych. Szkoła pomieszczona jest w budynku wynajętym, jednak przebudowanym i całkowicie dostosowanym do nowoczesnych przepisów.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMPY odsredkowe z silnikami elektrycznymi, kompresory do różnych celów, wodociągi automatyczne (hydrofony), zasuw, hydranty, wodomierze, rury wodociągowe - kanalizacyjne, artykuły do łazienek kąpielowych oraz armature do kotłów parowych i przewodów rurowych polecają: Hamerliński i Fulde, Jeruzolimska 11.

Nauka i Wychowanie

KURSY Księgowości dla Ręczoznawców i dla samodzielnych księgowych — wykładają najwybitniejsi znawcy przedmiotu, Programy, informacje: Kursy Związku Księgowych w Polsce, Zielna 46, tel. 329-77. Zamiejscowi korespondencyjni.

Różne

Zagubiono Książeczkę Wojskowa, wydana przez PKU Kutno na nazwisko Janiaka Bronisława, rocznik 1910 L, gł. ks. cw. 1269/K na obszarze powiatu Kutnowskiego.

Z SALI SĄDOWEJ

Sprawa 7 Żydów odroczone

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się w środę sprawa młodych 7 Żydów, pochodzących z bogatych rodzin warszawskich, oskarżonych o namawianie do popełnienia nadużyć służbowych.

Głównym oskarżonym jest Abram Alfred Zielony, członek loży masonskiej „Ogniwo”, skazany już przez sąd woj-

skowy. Znany on jest również z głośnego procesu Żyda, adw. Muszkata, również członka loży „Ogniwo”.

Wczorajsza rozprawa została przerwana, gdyż główny świadek b, sierżant Tetterling nie został doprowadzony z więzienia.

DZIŚ!

OTWARCIE SEZONU W KINIE ROMA

Studio

TRAGEDIA JEJYNNEJ „PIEWIACZKI STORA JERZYZIA GŁO-

WAGRI

Pobożne Kłamstwo



Pocz. 5. 7. 9. Ceny 1.50 zł. — 2. — zł. Pa sse partout i bilety ulgowe nieważn.

KRONIKA WARSZAWY



NARODOWY: 8 w. pkt. „Zielony frak“ w próbach „Szkoła obmowy“

NOWY: Nieczynny. W próbach „Bratnie dusze“

POLSKI: 8 w. pkt. „Subretka“

LETNI: 8 w. pkt. „Jean“

MALY: 8 w. pkt. „Pani natura“ w próbach „Rozwiedzmy się“ Sardou.

MALICKIEJ: 8 15 wiecz. „Na jali eteru“ Leone i Brodzińskiego.

KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina“ Birabeau.

TEATR „8.15“: „Księżna Czardaszka“

ROS. STUDIO DEAM: (Nowy Świat 19): Nieczynny. W próbach „Wiśniowy sad“ Czechowa.

ATENUM: nieczynny, w próbach „Świętoszek“ Molicza.

Kina

Kino Parafii ś. g. ANDRZEJA (Chłodna 9) „Ucieczka Tarzana“.

MIEJSKI: „Znachor“

MIEJSKI pocz. 8, 9, 10
święta 6, 8, 10

ZNACHOR

w/g DOŁĘGI - MOSTOWICZA

ROMA: „Olimpiada“

ROMA p. 5, 7, 9.
ceny 1—1.80 zł.

„OLIMPIADA“

ŚWIĘTO NARODÓW

51 narodów
walczy o palmę pierwszeństwa

W przerwach koncert na organach.

STUDIO:

Studio Nowy Świat 23/25
Chmielna 7

Początek seansów godz. 5, 7, 9.

Jubileusz ks. kard. Kakowskiego

Życzenia duchowieństwa archidiecezji warszawskiej

Z racji 25-lecia objęcia rządów archidiecezją warszawską przez JE. Ks. Kardynała Kakowskiego, w dniu 12 bm. w pałacu arcybiskupim odbyło się składanie życzeń dostojnemu Jubilatowi. W imieniu zgromadzonego duchowieństwa świeckiego i zakonnego oraz IIEE. Ks. Biskupów Szlagowskiego i Niemiry prze mówił JE. Ks. Arcybiskup Gall, kreśląc główne zdarzenia w okresie rządów arcybiskupich Ks. Kardynała.

„Kapituła Metropolitalna, Kolegiata Łowicka, duchowieństwo świeckie i zakonne stolicy i Archidiecezji — mówił Ks. Arcybiskup — stają dziś przed Tobą w uroczystym dniu zarówno dla Ciebie, Eminencjo, jak i dla nas wszystkich. Obchodzimy dziś 25-lecie rządów Twoich Arcybiskupich w Archidiecezji.

Skończyło się 25 lat, od kiedy objąłeś odpowiedzialne stanowisko Arcypasterza, ciężkie samo przez się a stokrój ciężkie z powodu warunków, w których daniem Ci było te obowiązki spełniać.

Twoją najgłośniejszą troską było podniesienie poziomu religijnego, a tego nie można było osiągnąć bez przygotowania kapłanów wedle serca Bożego. Dla tego, kładąc nacisk na doroczne kapłańskie rekolekcje, słowem i piśmie podnosiłeś ducha wśród kapłanów.

Seminarium Duchowne było i jest po dziś dzień przedmiotem Twojej opieki Arcypasterskiej. Podniesienie ducha kościelnego w tej szkole, umocnienie karności, rozwój studiów naukowych teologicznych — to Twoja bezpośrednia zaśluga.

Wraz z Tobą witalisny pierwszego Wizytatora mgr. Rattiego, który w naszej katedrze, z rąk Twoich brał sakrę biskupią i Tobie Eminencjo pozostał przydomkiem chwalebny — konsekratego Papieża.

Podnosiłeś dostojność Arcybiskupstwa Warszawskiego, gdyż Arcybiskupstwo to ozdobiłeś purpurą rzymską, czego nie osiągnął żaden z poprzedników Twoich.

Tyś zwołał pierwszy warszawski synod diecezjalny, stworzyłeś kodeksy ustaw diecezjalnych, uzupełniających nowy kodeks prawa kościelnego, a synod ten i kodeks to chlubne świadectwo Twojej gorliwości pasterskiej i Twojej głębokiej wiedzy prawnej.

W nowych warunkach, w jakich Kościół w Polsce znalazł się, zwoływałeś konferencje Biskupów polskich, gdzie obradowano nad najważniejszymi zagadnieniami kościelnymi, stąd wychodziły zbiorowe zarządzenia i odczyty naszych Pasterzy, ostrzegające czy pouczające szeroki ogół katolicki.

Dla wzmocnienia wpływów Kościoła stała się o utworzenie nowych diecezji w państwie polskim; dla budzenia gorliwości w duchowieństwie zaprowadziłeś konferencje dekanalne.

Do pomocy duchowieństwu świeckiemu powołałeś zakony męskie i żeńskie.

Dla podniesienia wiedzy teologicznej założyłeś Wydział Teologiczny. U. W. oraz Konwikt Teologiczny, dla pielęgnacji powołań kapłańskich otworzyłeś liczne kaplice i odbudowałeś świątynie zrujnowane w czasie działań wojennych, które są twierdzą przeciwko agitacji komunistycznej i wywrotowej. Czuwasz nad organizacją i rozwojem Akcji Katolickiej, charytatywnej oraz prasy katolickiej. W ostatnich czasach wznosiłeś wspaniałe gmachy dla Akcji Katolickiej i pokrewnych organizacji, gdzie skupia się inteligencja stolicy i gdzie jest jedno z poważnych ognisk kultury — Instytut Wyższej Kultury Religijnej. By pogłębić życie katolickie w Archidiecezji, urządziłeś dom rekolekcyjny w Skrzyszewach.

Eminencjo, stałeś się bliskim naszem

sercu, Twoja jubileuszowa uroczystość jest naszą uroczystością, składamy Ci nasze życzenia, żyj nam długie lata, rządź nami i prowadź nas i racz przyjąć dar jubileuszowy od Duchowieństwa świeckiego i zakonnego oraz zgromadzeń męskich i żeńskich Archidiecezji.

JE. Ks. Kardynał Jubilat, wzruszony bardzo, dziękował, Ks. Arcybiskupowi Gallowi i zgromadzonemu Duchowieństwu za życzenia i współpracę, oświadczając, że jeżeli dokonało się wiele w ciągu ówczesnych rządów arcypasterskich, było to głównie zrzuceniem Opatrzności i Łaski Bożej.

Zachęcał w końcu Ks. Kardynał duchowieństwo, aby nadal z całym poświęceniem pracowało dla chwały Bożej i pożytku naszej odrodzonej Ojczyzny. (KAP)

Depesza Zarządu S. N.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego wysłał z okazji Jubileuszu JE. Ks. kard. Kakowskiego depeszę następującej treści:

„Jego Eminencja Ks. Kardynał Aleksander Kakowski

Warszawa

W dniu jubileuszu Pastorskiego zechce Wasza Eminencja przyjąć życzenia dalszej owocnej pracy dla Kościoła i Narodu.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego

Zjazd Kolegów PUŁTUSZCZAN

odbędzie się W WARSZAWIE DNIA 1 PAŹDZIERNIKA RB.
Zaprasza się wszystkich Kolegów. Zbiórka o godz. 11 w mieszkaniu adv. Jurkowskiego Czackiego 8.
A. Jurkowski i M. Lent.

Ważne uzupełnienie szkół technicznych Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie

Przy rozpoczęciu nowego roku szkolnego ważną kwestią dla uczniów jest przypomnienie sobie wiadomości nabytych w latach ubiegłych, gdyż wiele szczegółów przez okres wakacji mogło wyjść z pamięci.

Istotną pomoc w tym kierunku okazują zbiory Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie. Z pomiędzy 28 Działów — Dział Podstaw Fizyki najbardziej jest związany z nauczaniem szkolnym. Zawie-

ra on szereg urządzeń i modeli w ruchu, uczniowie mogą własnoręcznie uruchamiać przyrządy i modele. Przez to ułatwione jest zrozumienie ich działania. W rękach pp. nauczycieli przyrządy te są cennym materiałem demonstracyjnym. To też często lekcje fizyki z wielkim pożytkiem dla uczącej się młodzieży odbywają się w tej sali, a nie w klasach.

Ostatnio Muzeum Techniki i Przemysłu zorganizowało kilka nowych działów i rozbudowało istniejące dawniej. Między innymi Dział Morski posiada cały szereg modeli statków i okrętów, oryginalne części okrętów oraz przyrządy nawigacyjne. Dział Morski Muzeum Techn. i Przem. stanowi wyczerpujące uzupełnienie pięknych zbiorów Muzeum Morskiego hr. Ledóchowskiego.

Nowy Dział Metrologii wyjaśnia szczegółowo i dokumentuje historię rozwoju jednostek miar i metod mierniczych. W Dziale Lotniczym rozwinięte zostało zagadnienie siołownictwa, które wzbudza ostatnio tak wielkie zainteresowanie. Dla szkolnictwa technicznego szczególnie ważny jest autonomiczny Dział pod tytułem „Wzorcowania Urządzeń Ochronnych i Poradnia Bezpieczeństwa Pracy” — które bada najnowocześniejsze sposoby uchronienia pracownika przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Zacznijmy więc nowy rok szkolny od wycieczki do Muzeum Techniki i Przemysłu, najpierw na ul. Krak.-Przed. 66, gdzie mieści się I część zbiorów, a następnie na ul. Tamka 1, gdzie znajdziemy II i III część zbiorów.

Ogólnopolska zbiórka na ociemniałych

Przeszło 20 tysięcy niewidomych w Polsce potrzebuje umiejętnie zorganizowanej pomocy i racjonalnej opieki. Tę pomoc, wykształcenie, przygotowanie do pracy i opiekę daje niewidomym Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w

Laskach w zakładzie oraz przez swe Patronaty.

W dnia 17, 18 i 19 września na terenie całej Polski odbędzie się zbiórka na rzecz niewidomych.

Nikogo nie powinno zabraknąć wśród ofiarodawców!

Grosz ofiarowany na niewidomych — to grosz niezamarnowany.

W dniach 17, 18 i 19 września każdy składając choćby najdrobniejszy datkę kwartarom lub na listę ofiar dopomoże niewidomym. Okna z mow przyznobnią nalepki z rysunkiem niewidomej dziewczynki, czytającej i palcani.

Olimpiada

Są rzeczy, które narzucają się nam swoim krzyżącym, wystawowym pięknem. Pięknem ulicznym, pięknem dla wszystkich.

Jakże odbija się od niego piękno inne, cichsze, spokojniejsze, nie tak jaskrawe ale przecież mocne i długotrwałe.

Do rzeczy pięknych, ale niewątpliwie tą pięknością drugą należy „Olimpiada” — film z Olimpiady Berlińskiej 1936 r. Film ten narzuca nam się siłą, a wychodzimy z wrażeniem piękna, bogatsi o szereg wzruszeń.

A wzruszenia te nie mijają bez śladu. Pozostają w duszy nawet tych, którzy się do tego nie przynajają.

Co chwila przykuwamy uwagę do twarzy rzeźbionych rzeźelnym wysiłkiem, do ludzi marzących o tym by wynieść, na szczyt, barwny symbol swojego narodu.

Nawet ci, którzy nigdy nie brali czynnego udziału bądź nawet nie interesowali się życiem sportowym, winni przyjść na to wspaniałe widowisko, gdzie walczą nie tylko siła, ale przede wszystkim wola.

Film ten wyświetla kino „ROMA”. (R)

Nowe supery TELEFUNKEN
dostarcza na dogodnych warunkach
FIRMA „PROTOS“
W. T. DZIERŻEK
Warszawa

Centrala: Piłsudskiego 18, tel. 624-22
Oddział: Nowy Świat 19, tel. 314-24

Zamiana odbiorników

RADIO

Czwartek, dnia 15 września 1938 roku
WARSZAWA I (Raszyn)

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.20 Muzyka 6.45 Gimn. 7.00 Dzień por. 7.15 Koncert por. 8.00 Aud. dla szkół 11.00 Muz. 11.25 Muz. fińska (pl.) 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Aud. pol. 15.15 Pog. dla dzieci 15.30 Skrz. ogólna 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Płyty 16.15 Aud. dla liceów 16.35 Uwertura do op. „Marta“ 16.45 Praca kobiet w samorządzie — pog. 17.00 Muz. tan. W przerwie: Progr. na jutro 18.00 Przegląd wydaw. 18.10 Pieśni polskie 18.30 Teatr Wyobraźni 19.10 Recital wioloncz. 19.30 Pog. aktualna 19.40 Koncert rozr. 20.45 Dzień wieczorny 20.55 Pog. akt. 21.00 Aud. dla wsi 21.00 Koncert 21.50 Wiad. sport. 22.00 Polska muz. kameral. 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ost. wiad. dzien. wiecz. Kom. meteorol. Pog. akt. w jęz. niemieckim.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Koncert rozr. (pl.) 13.55 Parę informacji 14.00 Progr. na jutro 14.05 Piotr Czajkowski (pl.) 15.05 Muz. oper. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pog. społ. 17.15 Koncert solist. 18.00 Muzyka lekka i tan. (pl.) W przerwie: Życie kult. stolicy 22.00 Fragment z książki Makuszyńskiego pt. „Po młecznej drodze“ 22.20 Muz. lek. i tan. (pl.)
STACJE KRÓTKOFALOWE
SPW, SPD, SP 19, SP 25.
24.00 Dzień. w jęz. pol. i ang. 0.15 Pog.

Piątek, dnia 16 września 1938 roku
WARSZAWA I (Raszyn)

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.20 Muzyka 6.45 Gimn. 7.00 Dzień por. 7.15 Koncert 8.00 Aud. dla szkół 11.00 Aud. dla szkół 11.30 Fragment z oper. Bizeta (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Aud. pol. 15.15 Aud. dla dzieci 15.30 Rozmowa z chorymi 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Koncert ork. mandolinistów. 16.45 Pog. 17.00 Muzyka tan. (pl.) W przerwie: Progr. na jutro 18.00 Chemia a zagadka życia — pog. 18.10 Aud. muz. 18.45 Nowości lit. 19.00 Koncert kameralny 19.25 Pog. akt. 19.35 Koncert rozr. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Aud. dla wsi 21.10 Muzyka lekka 21.50 Wiad. sport. 22.00 Koncert symf. 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ost. wiad. dzien. wiecz. Kom. meteorol. Pog. akt. w jęz. ang.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Koncert rozr. 14.00 Parę informacji 14.05 Progr. na jutro 14.10 Koncert solist. 15.00 Wiad. sport. 15.05 Trio Pol. Radia 17.00 Pog. akt. 17.10 Muzyka kameral. (pl.) 18.13 Muz. lek. i tan. (pl.) W przerwie: Życie kult. stolicy 22.00 „Publiczka w Zoo“ — felieton 22.15 Muzyka lek. i tan. (pl.)

Czwartek akademicki

W nadchodzący czwartek dn. 15 bm. o godz. 20.15 Sekcja Akademicka Stron. Narodowego organizuje tradycyjny „czwartek akademicki“ w lokalu Zarz. Stoł. S. N. przy ul. Złotej 30 m. 37.

Referat pt. „Manewry polityczne“ wygłosi mgr. Jerzy Ptakowski.

Dyżury SASN odbywają się codziennie od 14—15 w lokalu Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

Dziennik reportera

POCIĄG ZABIŁ KONIA

Wczoraj na przejeździe kolejowym koło stacji Ursus pociąg osobowy — torpeda nr. 301 jadący w kierunku Warszawy, zabił konia, należącego do Feliksa Eojarskiego, l. 30, zam. we wsi Skoroże. O wypadku powiadomiono policję. **ŚMIERTELNY WYPADEK NA UL. WOLSKIEJ**

Wczoraj ok. godz. 8-ej z rana na rogu ul. Wolskiej i Sowińskiego wydarzył się śmiertelny wypadek przejeżdżającego przez samochód ciężarowy jadącego rowerem ucznia.

W stronę Warszawy tuż przy chodniku jechał rowerem 15-letni Jan Schilke, trzymając za ramię brata swego, Tadeusza l. 12, idącego chodnikiem. Również w stronę Warszawy jechał samochód ciężarowy, prowadzony przez Feliksa Hofmana. W pewnej chwili samochód najeżdżał na Schilkego. Chłopiec spadł z roweru i dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki. Wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził zgon. Sprawcę wypadku — Hofmana zatrzymano i osadzono w areszcie przy XXII-im kom. P. P. (a).

WYPADKI PRZY PRACY

W czasie pracy przy ul. Kazimierzowskiej spadła na głowę sztaba żelazna Wacławowi Leszczyńskiemu, l. 24, ślusarzowi. Wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził głęboką ranę tłuczoną głowy i po nałożeniu opatrunku przewiózł L. do domu.

W domu nr. 100 przy ul. Leszno w czasie zdejmowania towarów, załadowanych w skrzynie, jedna ze skrzyń spadła na nogę Boł. Pawlakowi, l. 35, robotnikowi. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej nogi i po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu. (a).

AMATOR DARMOWEJ JAZDY

Do taksówki T. Szymańskiego, przy zbiegu ul. Ordynackiej i Nowego Świata wsiadł jakiś mężczyzna i kazał obwieźć się po Warszawie, gdyż jako przyjezdny chce zwiedzić zabytki. Gdy licznik wybił 24 zł., pasażer polecił szoferowi jechać na ul. Boduena. Przed domem nr. 4 wsiadł z taksówki i usiłował zbiec. Szofer pobiegł za mężczyzną i ujął go, a następnie wezwał policjanta. Amatora darmowej jazdy przeprowadzono do kom. gdzie okazało się, że jest T. Ostaszewski. Osadzono go w areszcie. (a).

ZŁODZIEJ SKRADE KONFITURY

Przy remoncie domu nr. 20 przy ul. S-to Krzyskiej zatrudniony był Stan. Dąbrowski. W dniu wczorajszym do s-tat się do mieszkania Zofii Szewczak, odcierawszy kłódki, i skradł różne soki i konfitury. Kradzież spostrzegła Szewczakowa i powiadomiła policję. Dąbrowski, który pozostawił na budowie narzędzia, zbiegł i jest poszukiwany przez policję. (a).

Ograniczenie miejsc sprzedaży korków strzelających i naboji do straszaków

Kronika wypałów notowała ostatnio liczne eksplozje korków do straszaków, zarówno w miejscach sprzedaży, jak i w czasie transportu na dworcach kolejowych itp. Powodowało to nieszczęśliwe wypadki w postaci okaleczeń i poparzeń.

W związku z tym władze administracyjne zdecydowały ograniczyć miejsca sprzedaży tych naboików. Ze względu na to, że korki do straszaków produkowane są z masy saletrowej, lub mieszaniny prochu, uznano je za materiał wybuchowy, podlegający przepisom prawa o broni i amunicji z roku 1932.

Zawodowe handlowanie nimi odbywać się może wyłącznie na podstawie zezwoleń udzielonych przez urzędy wojewódzkie.

Transport i magazynowanie korków do straszaków, winny być przeprowa-

dzane ze szczególną ostrożnością. Zwalczane będą anonimowe wytwórnie korków do straszaków. Sprzedaż tych wyrobów dozwolona będzie w sklepach handlowanych bronią i amunicją, zaś w sklepach papierniczo-galanteryjnych pod warunkiem przestrzegania przepisów nowego zarządzenia. (i).

Szofer zmarł przy kierownicy

Wczoraj rano ok. godz. 6-ej na postoju taksówek przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Żurawiej zmarł nagle siedzący przy kierownicy szofer, Ignacy Antosiak, l. 35. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon wskutek nieustalonej przyczyny. Powiadomiono policję, która zwołała Antosiaka przesłała do prosektorium, gdzie będzie dokonana sekcja. (a).